

Rynek dzieł sztuki. Obraz kupiony wczoraj za psie pieniądze, jutro może być wart fortunę **str. 10**



FOT. DESA UNICUM

Usługi przed dniem Wszystkich Świętych. Posprzątaj na cmentarzu jednorazowo lub w pakiecie. Znicz zapalą gratis **str. 12**

BIZNES

Nr 247 (24 420)

DZIENNIK POLSKI

Cena 4,50 zł
(w tym 8% VAT)

Wtorek, 22.10.2024 r.

www.dziennikpolski24.pl

Sprawa Pegasusa. Służby mogły mieć wpływ na przebieg kampanii wyborczej w Polsce **str. 7**



FOT. WOJCIECH MATYSIK

Kopalnia „Janina” trzęsie okolicą. W Libiążu ostatnio wstrząs miał siłę 3,10 w skali Richtera **str. 5**

W Sukiennicach wystawa na 145-lecie Muzeum Narodowego. I rzadko pokazywane eksponaty **str. 6**



FOT. WOJCIECH MATYSIK



FOT. MACIEJ GRZIB / KRAKOW.PL

CHULIGAŃSTWO NA RYNKU

22-letni wandal spod Myślenic uszkodził skarbonkę. Jest już w rękach policji **str. 3**

Walczą przeciwko planom budowy ul. 8 Pułku Ułanów

Kraków, Ruczaj. Mieszkańcy ul. Lipińskiego napisali list protestacyjny. Nowa ulica pochłonie pas zieleni, pogorszy warunki życia i zmniejszy wartość nieruchomości - argumentują **str. 3**

Nr ISSN 0137-9089

Nr Indeksu 350052



Gorlice. Nieco ponad 2 km od centrum miasta wataha wilków wpadła w fotopułapkę **str. 5**

MASŁOMIĄCA, GM. MICHAŁOWICE MALOWNICZE STAWY ZNIKAJĄ

Skandal i bezprawie we wsi pod Krakowem

Barbara Cirył
barbara.cirył@polskapress.pl

POWIAT KRAKOWSKI. Mieszkańcy Małomiędzy są zbulwersowani postępowaniem właściciela terenu. Malownicze stawy są bezprawnie zasypywane, krajobraz jest zrujnowany. Wody Polskie grożą sprawcy milionową karą, ale on wszystko ignoruje.

- Zasypuje stawy, chociaż nie ma prawa! - mówią oburzeni mieszkańcy.
- Spodziewaliśmy się, że po decyzji Wód Polskich, która zobowiązuje właściciela do przywrócenia stawów

do stanu pierwotnego będzie przełom. Tymczasem od kilku dni znów - wbrew przepisom, dokumentom, planom zagospodarowania, nakazom - stawy nadal są zasypywane ziemią z odpadami budowlanymi, ciężarówki wysypują tu odpady betonowe - alarmuje nas Bogdan Skoczek, jeden z mieszkańców zaangażowanych w walkę o przywrócenie stawom roli rekreacyjnej. Degradacja stawów trwa.

Stawy w Małomiędzy - a jest ich pięć - nie mogą się doczekać godnego użytkowania. W dokumentach gminnych były chronione, wpisane do gminnej ewidencji zabytków oraz

od lat zabezpieczone planem zagospodarowania. Miejscowi marzyli, że będzie to teren wypoczynku i atrakcji turystycznych. Tymczasem pojawiły się zakusy ich likwidacji, chociaż starsi mieszkańcy wskazują, że w stawach są bijące źródła, więc zasypywanie ich może spowodować wiele problemów z podtopieniami.

Obecny właściciel, przedsiębiorca prowadzący firmę usługowo-budowlaną, nie zważał na nic. Przy próbie rozmowy - odłożył słuchawkę. Potem wysłał SMS-a: „Już nie jestem właścicielem stawów. Pozdrawiam” - napisał.

Czytaj str. 4

SPARALIŻOWALI KRAKÓW, BO ZABLOKOWALI POŁOWĘ MOSTU DĘBNICKIEGO I NAROBILI HAŁASU
Filmowcy przepraszają za blokadę i kanonadę. Kręcą „Vinci 2” **str. 4**



FOT. ANDRZEJ BANAS

Wielu krakowian jest oburzonych, że magistrat pozwolił na takie fanaberie. Przez blokadę na moście korki są straszne, a hałas w nocy był okropny. Urzędnicy przepraszają. Na zdj. reżyser Juliusz Machulski - widać, że mu bardzo przykro

Jutro w Dzienniku Polskim Strona Zdrowia

● Osteoporoza to choroba kości, która powoduje ich osłabienie i jest przyczyną patologicznych złamań. Nierzadko prowadzą one do niepełnosprawności

Włodzimierz Jurasz
W ciemni bity



IDA DO NAS

Donald Tusk posiadał niezwykłą umiejętność – ciągłego absorbowania opinii publicznej sobą i swoimi pomysłami. Od poprzedniej soboty nie mówi się o niczym innym, jak tylko o planie „czasowego i terytorialnego zawieszenia prawa do azylu”.

Pomysł jest szokujący. To znaczy fajny, ale kompletnie nierealistyczny. Lewica dostała szału, przeciw zdają się być nawet pisiory, chociaż taka Unia - co zaskakujące - chyba nie protestuje, wychodząc zapewne z założenia, że rząd Tuska trzeba wspierać za wszelką cenę. Zwłaszcza, że z owego planu nic nie wyjdzie. Tak jak to było za poprzedniego rządu Tuska. Niczym skończyła się wojna z dopalaczami (liczba zatruc wciąż rośnie). Nie wykastrowano żadnego pedofila. Z kolei zapowiadana przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Bartłomieja Sienkiewicza wyprawę na śmiertelny bój z jakimiś wyimaginowanymi faszystami z Białegostoku (pamiętacie Państwo hasło „Idziemy po was”) zakończyło aresztowanie jednego delikwenta i to za kradzież serka homo(sic!)genizowanego.

Bo cały ten harmider wokół azylu miał przykryć coś innego, rozpoczęcie budowy 49 ośrodków integracji dla imigrantów. Czyli luksusowych hoteli w stylu (super) all inclusive, analogicznym do ulubionego modelu spędzania przez Polaków wakacji w Tunezji czy Egipcie. Tyle że teraz to oni będą u nas wypoczywać, w dodatku bezpłatnie, i to my ich będziemy obsługiwać, jako że prawo zabrania stażącym się o azyl podejmowania pracy (że o chęci jej podjęcia nie wspomnę). Ba, chłopaki dostaną nawet kieszonkowe, ubezpieczenie zdrowotne, a rozrywki zapewnią im panienki nawiązujące do dawnej PRL-owskiej tradycji obsługiwanego przez „arabeski” „bojków” (czyli Arabów), tyle że teraz będą to musiały robić pro publico bono.

Ciekaw jestem, jak na tę budowę zareagują obywatele RP utrzymujący się za najniższą krajową, gnieźdzący się w wielopokoleniowych blokowanych mieszkaniach, latami czekający na wizytę u lekarza specjalisty, a zwłaszcza bezdomni, zwani też menelami.

Ale oni powinni sobie poradzić. Wystarczy zgubić dowód osobisty, zapomnieć języka w gębie i wydając dźwięki imitujące jakieś nieznanie narzeczcie zgłosić się do takiego ośrodka. A jeśli obsługa odmówi przyjęcia, trzeba ją oskarżyć o rasizm, czyli dyskryminację ze względu na kolor skóry...

TELEFONY

- Numer alarmowy 112
- Pogotowie ratunkowe 999
- Całodobowa Informacja Medyczna 12 661-22-40
- Telefon zaufania 12 413 71 33
- Pogotowie energetyczne - 991, gazowe 992, ciepłownicze 993, wod-kan. 994
- Ośrodek Interwencji Kryzysowej 12 421 92 82
- Całodobowa Informacja Pacjenta 800 190 590
- Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży 116 111
- Straż Miejska Kraków 986
- Całodobowa linia wsparcia 800 702 222
- Biuro numerów 118 913

POGODA

DZIŚ

MAX
17°C



MIN
8°C

Wiatr pld.-zach. 8 km/h
Zachmurzenie zmienne,
opady deszczu nie są
przewidywane

JUTRO

MAX
14°C



MIN
10°C

Wiatr ptn.-zach. 12 km/h
Zachmurzenie duże,
w ciągu dnia możliwy
niewielki deszcz

PIĘKNA SKRZYPACZKA

Przed meczem Cracovii z Lechem w sobotę na murawie stadionu „Pasów” pojawiła się skrzypaczka Agnieszka Matysik. Brawurowo zagrała na elektrycznych skrzypcach melodię, będącą podkładem pod doping kibiców.

Zrobiła furorę! W sieci możemy znaleźć same komplementy. „Czy możecie częściej zapraszać panią Agnieszkę?”, „Wielkie brawa dla Pani Agnieszki” - piszą muzycyści kibice na portalu X. Artystka też jest zadowolona. - Moim marzeniem zawsze było zagrać na stadionie - mówi. (ŻUK)



FOT. CRACOVIA.PL

ROZMOWA DNIA

Przeszczep wątroby od żywego dawcy - ryzykowny zabieg

Mira Suchodolska
(PAP)

Rozmowa z prof. Michałem Grątem, konsultantem krajowym w dziedzinie transplantologii i kierownikiem Kliniki Chirurgii w Centrum Klinicznym Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Prof. Grąt niedawno kierował operacją przeszczepu fragmentu wątroby od dorosłego dawcy żywego dorosłemu biorcy. 29-letnia kobieta oddała część swojego organu 19-letniemu bratu choremu na raka.

Podali państwo, że to pierwszy taki przeszczep, ale podobne próby miały miejsce dwie dekady temu.

Tak, były cztery takie przeszczepienia na początku XXI wieku, ale potem ich zaprzestano i przez 20 lat nie robiono. Nie mieliśmy w Polsce programu przeszczepiania wątroby od żywych dorosłych dawców dla dorosłych biorców.

Dlaczego zarzucono ten rodzaj przeszczepów wątroby?

Jest tu kilka aspektów. Rozszerzyła się liczba wskazań do przeszczepienia wątroby i w związku z tym znacząco rosła liczba chorych oczekujących na przeszczepienie. Zabieg jest trudny z powodów technicznych i psychologicznych, bo aby uratować jednego człowieka musimy zoperować zdrową osobę i zabrać jej spory fragment wątroby, co niesie ryzyko powikłań.

Przeszczepy od żywych dawców dla dzieci od lat funkcjonują z powodzeniem.

Tak, ale dzieci potrzebują dużo mniejszego fragmentu wątroby. Dla dorosłych musimy pobrać prawie segmenty wątroby, co stanowi jakieś 65 do 70 proc. wątroby dawcy.

Jak duże jest ryzyko?

Mamy doświadczenia, jeśli chodzi o lewe boczne segmenty wątrobowe, czyli pobranie małych fragmentów. Natomiast z piśmiennictwa wynika, że ryzyko ciężkich powikłań po pobraniu prawych segmentów wątroby wynosi od 20 do 30 proc. Zdarzają się zgony, na szczęście ryzyko ich wystąpienia jest minimalne, jednak kiedy dawca podejmuje tę altruistyczną, piękną decyzję o podzieleniu się wątrobą, musi być świadomy ryzyka.

Taki przeszczep to skomplikowana logistycznie operacja.

To prawda. Procedura trwała 12 godzin. Najpierw należało potwierdzić u biorcy w sposób operacyjny, że przeszczepienie jest możliwe do wykonania. Okazało się, że wszystko jest OK, wówczas drugi zespół chirurgów mógł przystąpić do pobierania organu od dawcy. W tym czasie biorca leżał, zainubowany, z otwartą jamą brzuszną, i czekał, aż ten drugi zespół wykona odpowiednie rekonstrukcje naczyń i etc. Pobraną wątrobę umieszcza się w misce z lodem i zimnym płynem prezerwacyjnym, a biorcę



FOT. WUM/FACEBOOK

wprowadza się w tzw. fazę anhepatyczną. Potem trzeba tylko wszczepić pobrany fragment organu i gotowe.

Ile osób przy tym pracowało?

Przeszczepienie wątroby jest wykonywane przez trzech chirurgów, pobranie fragmentów wątroby też przez trzech, plus dwóch chirurgów zaangażowanych w przygotowanie fragmentu wątroby pobranego do przeszczepienia. Oprócz tego było dwóch anestezjologów, cztery pielęgniarki anestetyczne i cztery operacyjne. Do tego sztab ludzi, którzy oceniają dawcę, biorcę, szereg konsultacji wyspecjalistycznych, a potem sztab ludzi, którzy zajmują się dawcą i biorcą po operacji.

Ile to w sumie kosztuje?

Nie powiem pani co do złotych, ale to jest trzysta kilkudziesięć tysięcy złotych.

Rozumiem, że operacja się powiedziała, jeżeli się nią chwalcie.

Już wiemy, że bezpośrednie ryzyko najcięższych powikłań zagrażających życiu jest niewielkie, ale kluczowy jest okres pierwszego miesiąca. Na razie wątroba funkcjonuje dobrze, ale ryzyko powikłań istnieje cały czas, choć z tygodnia na tydzień jest coraz mniejsze. PAP

PRZYRODA

Łoś przydrożny

To była droga powiatowa. W samo południe. Na drogę wyszedł dorodny łoś. Metalowe barierki nawet nie przeszkodziły, lecz przekroczył. Bez wysiłku i oglądania się na zablokowane samochody. Kierowcy grzecznie zgasił silniki i wyskoczyli z telefonami w dłoni. Zwierzak dostojnie pozował do zdjęć, niczym rasowy celebryta na ścianie. Łoś to duże zwierzę. Ponad dwa metry wzrostu. Trzy czwarte tony wagi. Do tego ciekawe i niespecjalnie obawiające się ludzi. Jeśli wejdzie na drogę, kłopot murowany. Co rusz pojawiają się doniesienia o krakach z łośiem w roli głównej. Szczególnie na północnym wschodzie kraju, gdzie żyje większość z kilkunastu tysięcy naszych łośi. Najgorzej jest w pobliżu autostrad. Zwierzak przechodzi przez ogrodzenie jak chce i kiedy chce. Do zatrzymania łośia potrzeba solidnej konstrukcji o minimalnej wysokości dwóch i pół metra, a takowej przepisy nie wymagają. Normy ustalano pod drobniejsze jelenie, sarny i dziki. Zimą w okolicach dróg przyciąga zwierzę sół stosiowana do likwidacji gołolędy. Można wykaszować pobocza dróg z krzewów i powiększyć pole widzenia kierowców. Wykładać w lasach, daleko od drogi, jak najwięcej lizawek. To taniutka konstrukcja z bryłami soli w drewnianej obudowie, która może odciągnąć część zwierząt. I edukacja kierowców. Krótko mówiąc - sprawdzone sposoby rodem ze Skandynawii, gdzie ludzie jakoś poukładali sobie życie obok łośi.

Grzegorz Tabasz

Kronika Krakowska

80

złotych za kilogram borowików extra trzeba było wczoraj zapłacić na Starym Kleparzu. Zwykłe borowiki (bez extra) były po 25 zł/kg

CMENTARZE PRZED ŚWIĘTEM
Najdłużej będzie można odwiedzać cmentarze komunalne w Krakowie 1 listopada - od 6 rano do ostatniego odwiedzającego. Cmentarze komunalne będą czynne w następujących godzinach:

■ od 26 do 30 października w godz. 7-20 ■ 31 października w godzinach od 7 do 22
■ 1 listopada od godziny 6 do ostatniego odwiedzającego ■ 2 listopada w godzinach od 7 do 22
■ 3 listopada w godzinach od 7 do 20.

KRAKÓW
TELEFON
dziennikarza dyżurnego
697 730 318
E-MAIL
redakcja@gk.pl

RUCZAJ MIESZKAŃCY ULICY LIPIŃSKIEGO PROTESTUJĄ PRZECIWKO BUDOWIE NOWEJ ULICY

Nie chcemy tej drogi pod oknami!

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Zarząd Inwestycji Miejskich podpisał umowę na budowę ul. 8 Pułku Ułanów. Prace mają się zacząć jeszcze jesienią. Przeciwnicy inwestycji protestują mieszkańcy z ul. Lipińskiego na Ruczaju.

- Cieszę się, że obecne władze Krakowa tyle uwagi poświęcają poprawie jakości życia mieszkańców naszego wspianego miasta. Tym bardziej musi budzić zastrzeżenia koncepcja betonowania ostatniego pasma zieleni na ulicy Lipińskiego - przedłużenie Kapelanki - będącej wewnętrzną drogą osiedlową. Zieleń ta stanowi - na potencjalnym zalewowym osiedlu Ruczaj - rezerwat wody i biegnie 100 metrów od rzeki Wilgi. Jej poziom podnosi się nawet o metr, a często i więcej podczas niewielkiego deszczu, a podziemne garaże w 10-piętrowych budynkach trzeba często osuszać z powodu wilgoci. Czy niedawna tragiczna powódź na Dolnym Śląsku nie czego nas nie nauczyła? - komentuje prof. Aleksander Skotnicki z Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, mieszkaniowiec osiedla w rejonie ul. Lipińskiego, która jest przedłużeniem ul. Kapelanki.

Podkreśla przy tym, że przy ul. Lipińskiego znajdują się dwie szkoły podstawowe,

do których uczęszcza ponad 2 tys. dzieci. - Ponadto dzieci te bawią się i uprawiają sport na utworzonych w ostatnim czasie boiskach, które teraz chce się zatruć spalinami samochodowymi - dodaje prof. Aleksander Skotnicki.

Nie chcą drogi tranzytowej

Profesor Aleksander Skotnicki do władz Krakowa skierował protest mieszkańców osiedla Ruczaj-Zaborze przy ul. Lipińskiego przeciwko budowie ul. 8 Pułku Ułanów.

„My, mieszkańcy 11-piętrowego bloku przy ul. Lipińskiego 3A (tuż przy skrzyżowaniu ulic Kapelanka, Brożka i Grota-Roewckiego), będący współwłaścicielami działki i właścicielami mieszkań, zostaliśmy w ciągu ostatnich 8 lat obudowani ze wszystkich stron. Najpierw zbudowano od strony południowo-wschodniej 10-piętrowy blok mieszkalny w kształcie litery L, później od strony północnej - dwa bloki również 10-piętrowe, a teraz od strony zachodniej chce nam się zbudować przed domem w miejsce drogi osiedlowej - ulica Lipińskiego - drogę tranzytową z Kapelanki. Takie działania to brak szacunku dla mieszkańców, nieliczenie się z ich zdrowiem, bezpieczeństwem, a także prawami. Kraków, jeśli musi być rozbudowywany, to powinno to mieć miej-



Mieszkańcy ul. Lipińskiego (na zdj. z lewej) mają pod oknami pas zieleni, a będą mieć drogę

sce na peryferiach, a nie poprzez zagęszczenie jego centrum” - napisali mieszkańcy.

W punktach wymienili argumenty przeciwko planowanej inwestycji:

■ 1. Zabetonowanie istniejącego pasa zieleni na ul. Lipińskiego, będącego naturalnym zbiornikiem retencyjnym, pogorszy jeszcze bardziej parametry hydrologiczne okolicy.

■ 2. Zwiększenie ruchu samochodowego na ul. Lipińskiego spowoduje dalsze zatrucie

środoowiska wywołujące choroby układu oddechowego i nowotworowe.

■ 3. Planowana trasa przełotowa z ul. Kapelanka na ul. Lipińskiego doprowadzi do jeszcze większego wzmożenia hałasu, który już teraz nie pozwala na otwieranie okien.

■ 4. Dojdzie do dalszego utrudnienia przejścia na drugą stronę ul. Lipińskiego w kierunku trzech istniejących przedszkoli i dwóch dużych szkół podstawowych.

■ 5. Podczas ostatnich intensywnych deszczów poziom rzeki Wilgi wzrósł o 2-3 metry omalże zalewając niżej położone okoliczne domy.

■ 6. Poza planowaną ulicą planuje się nowe chodniki i betonowe drogi rowerowe przed domami.

■ 7. Dojdzie do zaburzenia ekosystemu wzdłuż biegnącej równoległe do ul. Lipińskiego rzeki Wilgi, gdzie właśnie utworzono (wielkim kosztem) krajo-
brazowy park rzeczny.

■ 8. Wartość mieszkań wzdłuż planowanej nowej trasy tranzytowej zmniejszy się o ok. 1/3 (czy miasto przewiduje wypłatę odszkodowań?).

Budowa planowana jest od lat

Przypomnijmy, że Zarząd Inwestycji Miejskich w Krakowie podpisał umowę na budowę ul. 8 Pułku Ułanów. Wykonawcą została firma Skanska SA, która zrealizuje zadanie za ok. 33,7 mln zł. Będzie miała na to 18 miesięcy.

Kontrakt dotyczy trzech z czterech fragmentów nowej drogi, która docelowo połączy ul. Zawilą i skrzyżowanie ul. Kapelanka i Brożka. Ulica 8 Pułku Ułanów, po realizacji wszystkich czterech odcinków, ma stanowić alternatywę dla ul. Koberzyńskiej.

W krakowskim urzędzie podkreślają: - Budowa ul. 8 Pułku Ułanów planowana jest od lat. Jej przebieg jest zapisany w dokumentach planistycznych miasta. Inwestycja posiada ważną decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, wydaną w oparciu o wcześniej opracowane dokumenty i program funkcjonalno-użytkowy. W trakcie przygotowywania dokumentacji tego zadania rozwiązania projektowe poddane były pod konsultacje z mieszkańcami, a te ich uwagi, które dało się uwzględnić, zostały wprowadzone do projektu. ©©

22-letni wandal - rzucił kostką brukową w szybę skarbonki na Rynku

Marcin Banasik
marcin.banasik@polskapress.pl

Sprawca uszkodził skarbonkę w niedzielę wieczorem. Policja i straż miejska zabezpieczyły miejsce - ustawione zostały bariery wokół skarbonki.

Policja zgłoszenie o uszkodzeniu obiektu dostała w niedzielę ok. godz. 20.20. Straż miejska zabezpieczyła miejsce - ustawione zostały bariery wokół skarbonki, ograniczając tym samym dostęp do niej.

Szybka akcja stróżów prawa

Policjanci błyskawicznie ustalili sprawcę uszkodzenia. Był nim 22-letni mieszkaniec powiatu myślenickiego. Nie zdołał zbyt oddalić się od miejsca swojego wybryku, bo jeszcze w niedzielę został zatrzymany w rejonie ul. Pawiej.

- Zatrzymany przez funkcjonariuszy mężczyzna odpowie za uszkodzenia mienia lub kradzież z włamaniem. Na razie jeszcze nie usłyszał zarzutów - mówi Piotr Szpiech, rzecznik krakowskiej policji.

Podpalił kurtkę na skarbonce na Rynku

To nie pierwszy przypadek, gdy skarbonka staje się obiektem ataku. 4 lipca 2022 r. około godz. 21 na płycie Rynku Głównego operator monitoringu straży miejskiej zauważył mężczyznę, który podszedł do skarbonki, położył na niej swoją kurtkę i... podpalił ją. Podpalacz został szybko schwytany.

Z kolei 18 czerwca 2020 r. około godziny 23.30 pracownik monitoringu zauważył mężczyznę, który młotkiem uderzył w szybę skarbonki, a chwilę

później z całej siły w nią kopie. Dzięki szybkiej reakcji pracownika monitoringu straży miejskiej sprawca dewastacji został ujęty przez operatora i policjanta dyżurującego na posterunku.

Rok wcześniej, w marcu, grupa młodych ludzi przewróciła skarbonkę.

Ille pieniędzy wrzucają turyści do skarbonki?

Warto wiedzieć, że po raz pierwszy skarbonka została ustawiona na Rynku Głównym 18 grudnia 1978 roku, w dniu po-

wstania Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Jej projektantem jest krakowski architekt Jacek Piórecki. Pieniądze zebrane w ten sposób wspierają odnowę krakowskich zabytków prowadzoną przez Narodowy Fundusz Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. W 2022 roku kalendarzowym ze skarbonki z Rynku Głównego uzyskano sumę 62 tys. 831,84 zł.

Remont po ataku chuligana

Cztery lata temu skarbonka przeszła remont. Przyczyną re-

montu były uszkodzenia szyb skarbonki, których dokonał w nocy z 18 na 19 czerwca 2020 r. ujęty na gorącym uczynku sprawca. Uszkodzenia, poza walorami estetycznymi, nie spowodowały kradzieży zebranych datków społecznych.

W czerwcu ubiegłego roku skarbonka opuściła na wózek widłowym swoje stałe miejsce na Rynku i przeniosła się czasowo w okolice płyty upamiętniającej przysięgę Kościuszki. Odkryło się to w związku z budową na płycie Rynku areny Igrzysk Europejskich. ©©

Kronika Krakowska

KRÓTKO

PORZĄDEK POGRZEBÓW

Dziś żegnamy

Cmentarz Rakowicki

10:20 Katarzyna Paszkiewicz (lat 71)

11:00 Ewa Hojda (lat 76)
11:00 Maria Osiniak (lat 105)
11:40 Maria Sułczyńska (lat 75)
12:20 Zofia Todor (lat 102)
13:00 Alojzy Wilczyński (lat 79)
13:40 Andrzej Wójcik (lat 79)

Cmentarz Grębałów

11:40 Józefa Hernas (lat 90)
12:20 Janina Calik (lat 91)
13:00 Wanda Mach (lat 92)

Cmentarz Bronowice

12:00 Jan Makuła (lat 87)

Cmentarz Maki Czerwone

14:00 Antonina Kluska (lat 82)

Cmentarz Prądnik Czerwony

10:20 Irena Japał (lat 69)
11:00 Edward Balik (lat 85)
11:40 Pelagia Kowalczyk (lat 91)
12:20 Lucjan Krymula (lat 69)
13:00 Alina Migdał (lat 94)
13:40 Anna Wierzba (lat 93)

GROŹNY WYPADEK NA RONDZIE MOGILSKIM

Rowerzysta wpadł pod tramwaj



FOT. KAROL GRABOWSKI

Wczoraj ok. godz. 15 doszło do potrącenia rowerzysty przez tramwaj. Na miejscu wypadku pojawiły się pogotowie, policja i straż pożarna. Ruch tramwajowy był zablokowany. Tramwaje jeżdżące w kierunku ronda Grzegorzckiego (na liniach 9, 14, 17, 19, 20, 49, 50) kierowane były na trasy objazdowe. (TYM)

TO CZYNNOŚĆ PIELĘGNACYJNA PRZED ZIMĄ

Trwa koszenie trawy na Błoniach

Trwa drugie, a zarazem ostatnie koszenie Błoni. Jest to zabieg, który odpowiednio przygotowuje największą łąkę w Krakowie do zimy. Pozostawienie zbyt długiej trawy spowodowałoby jej gnienie pod pojawiającym się zimą śniegiem. Dzięki jesiennemu koszeniu na wiosnę przywita nas piękna łąka, która będzie potrzebowała jedynie drobnego odświeżenia. A później znów siano kosy będą atrakcją na początku lata. Błonia są jedną z największych w Europie łąk znajdujących się w centrum miasta, a w 2000 roku zostały wpisane do rejestru zabytków. (BUN)

INFORMATOR MEDYCZNY

Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:

Zadzwońcie: 12 688-84-40

Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0010985747

COR-MED
www.cor-med.com

CENTRUM CHOROŚ SERCA

PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW,
PROFESORÓW I DOCENTÓW

◆ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
◆ EKG ◆ EKG wysiłkowe ◆ Holter ◆ Holter ciśnieniowy

Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

22 PAŹDZIERNIKA

Imieniny obchodzą: Euzebiusz, Filip Józefina, Marek, Salomea
1923 – początek strajku kolejarzy krakowskich. Protesty robotnicze na tle ekonomicznym przerodziły się w strajk powszechny, aż doszło do krwawych zamieszek 6 listopada w Krakowie
2020 – Trybunał Konstytucyjny orzekł, że aborcja z powodu ciężkiego upośledzenia płodu jest niezgodna z Konstytucją RP, co wywołało masowe protesty i demonstracje



FOT. ADAM WOJNAR

22 PAŹDZIERNIKA 1978

Inauguracja pontyfikatu Jana Pawła II. W homilii Jan Paweł II powiedział wtedy: „Nie lękajcie się! Otwórzcie drzwi Chrystusowi, jego zbawczej władzy, otwórzcie jej granice państw, systemy ekonomiczne i polityczne”.

To, co dzieje się w Masłomiącej, to kpina z państwa i prawa

Barbara Cirył

barbara.cirył@polskapress.pl

Masłomiąca, gm. Michałowice. Malownicze stawy wpisane do rejestru zabytków są zasypywane. Degradacja krajobrazu trwa. Właściciel lekceważy prawo.

Podczas ostatniego kontaktu właściciel terenu napisał nam SMS-a, w którym stwierdził, że sprzedał stawy. Dodał jednak, że transakcja nie jest zakończona - jak zakończy, to powie, kto jest nowym właścicielem. Niektórzy wskazują, że w okolicy raczej mówi się o przepisaniu firmy na żonę. Tymczasem mieszkańcy robią zdjęcia i nagrywają filmiki pokazujące, że to samochody właśnie jego firmy wywożą odpady i sypią do stawów.

Nielegalny proceder

Właściciel zaczął stawy zasypywać na początku roku. Jak wskazywały instytucje wojewódzkie oraz gmina, nie miał na to żadnych pozwoleń, robił to nielegalnie, wbrew ochronie przyrody, ochronie zabytków i wbrew zapisom planu zagospodarowania.

Mieszkańcy wioski domagali się przywrócenia starych podworskich stawów do pierwotnego stanu. Wtórowali im przedstawiciele Towarzystwa na Rzecz Ochrony Przyrody z Krakowa. Od początku tego roku było mnóstwo rozmów, spotkań w Masłomiącej, w gmi-



FOT. BARBARA CIRYŁ

Masłomiąca, degradacja trwa. Maszyny stały przy stawach wiele miesięcy

nie Michałowice, w Urzędzie Wojewódzkim. Sprawą zainteresowano Wody Polskie poprzez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Krakowie, a także Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków.

Wody Polskie grożą karą

Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie wydało decyzję dotyczącą trzech zabytkowych stawów o nazwach: „Prezesowski”, „Pod Kapliczką” i „Duży”. Chociaż stawów w Masłomiącej było pięć, a dwa nie mają charakteru zabytkowego, to właśnie jeden z nich został już zasypany, ale woda została spuszczone ze wszystkich.

Wody Polskie wydały decyzję poprzez dyrektora Zarządu

Zlewni w Krakowie, Bogusława Wiśniewskiego. Dokument nakazuje właścicielowi przywrócić niepoprzedniej funkcji stawów i wykonanie urządzeń zapobiegających szkodom w zespole trzech najstarszych stawów.

Decyzja Wód Polskich ma rygor natychmiastowej wykonalności. Właściciel dostał termin przywrócenia stawów do pierwotnego stanu do 31 grudnia tego roku. Jak zapowiedział Wojciech Kozak, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie - właścicielowi grożą kary do 1 mln zł za brak odpowiedniej reakcji i działań.

- Tymczasem on wbrew wszystkiemu zasypuje - mówi mieszkaniak Masłomiącej Bogdan Skoczek. Właściciel nic so-

bie nie robi z decyzji Wód Polskich. Tuż po nakazie przywrócenia stawów do pierwotnego stanu mówił w Masłomiącej, że zaleconych prac nie będzie wykonywał.

Degradacja stawów trwa

Sprawa stawów trafiła także do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. - Prowadzone przy stawach roboty nie były uzgadniane z tutejszym urzędem. Właściciel nie posiada pozwolenia wodno-prawnego, jak również budowlanego. Małopolski Wojewódzki Konserwator Zabytków wszczął postępowanie w sprawie wpisu do rejestru zabytków. Do czasu wydania ostatecznej decyzji w sprawie wpisu do rejestru zabytków, roboty przy zabytku nie mogą być prowadzone - informuje Sebastian Stanik, rzecznik Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków.

- Teraz dramat z zasypywaniem zaczął się od nowa. Zalecenia są na papierze, a degradacja tych terenów trwa - mówi Dorota Dąbrowska, sołtys Masłomiącej.

Ludzie w Masłomiącej są oburzeni i zbulwersowani nieskutecznością działania urzędów. - To, co dzieje się ze stawami w Masłomiącej, to jawna kpina z prawa, ochrony przyrody, instytucji samorządowych i państwowych - mówią mieszkańcy.

©©

Filmowe wybuchy obudziły w nocy krakowian

Małgorzata Mrowiec

malgorzata.mrowiec@polskapress.pl

Wielu krakowian jest oburzonych tym, jak miejscy urzędnicy z ekipą filmową doprowadzili do korków w mieście oraz zafundowali mieszkańcom kanonadę w nocy z niedzieli na poniedziałek.

„Uważam, że sytuacja z nocnym pokazem sztucznych ogni jest skandaliczna i wymaga dalszych interwencji. W sytuacji, gdy niedaleko nas trwa wojna, skojarzenia byłyby jedne. Wojna. Moja córka

studiuje w Krakowie, zadzwoniła w środku nocy przerażona dźwiękami. Nie wiedziałyśmy, że to pokaz. Czy ktoś, kto wydał zgodę na to haniebne i traumatyczne wydarzenie, patrzy tylko przez pryzmat materialny? Brak słów” - tak napisała do nas pani Marzena o nocnym kręceniu wystrzałów fajerwerków na krakowskich Dębnikach.

Wczoraj w mediach społecznościowych producent filmu - Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych - opublikował przeprosiny. Również na Facebooku i oficjalnym portalu kra-

kowskiego magistratu (www.krakow.pl) pojawiły się wyjaśnienia i przeprosiny.

Jak piszą w opublikowanym poście urzędnicy, z powodów technicznych wydłużyły się na moście Dębnickim nocne zdjęcia do filmu „Vinci 2”.

„Ekipa filmowa zdecydowała się kontynuować kręcenie ujęć kaskadersko-pirotechnicznych po północy. Użyte do tego celu sztuczne ognie zaniepokoiły mieszkańców Krakowa. Przepraszamy za niezapowiedziane głośne efekty pirotechniczne. Urząd Miasta nie wydał zgody na odpal-

enie sztucznych ogni po północy” - zaznaczają przedstawiciele magistratu. Urzędnicy przepaszają także kierowców i pasażerów komunikacji miejskiej za utrudnienia. „Producenci filmu zapewniają, że nie będą już używać sztucznych ogni, a utrudnienia na moście Dębnickim zakończą się we wtorek rano”.

Zdjęcia do „Vinci 2” realizowane są m.in. w Muzeum Książąt Czartoryskich, Muzeum Manggha, w parku Bednarskiego czy na pl. Mariackim. W Krakowie zaplanowano 26 dni zdjęciowych. ©©

Wilki pod Gorlicką Golgotą. Cała wataha w fotopułapce

Agnieszka Nigbor-Chmura
agnieszka.nigbor@polskapress.pl

Nieco ponad dwa kilometry w linii prostej od gorlickiego rynku żyją wilki. Na kamerze ustawionej w pobliżu Gorlickiej Golgoty widać watahę wilków składającą się z sześciu osobników.

O tym, że wilków jest coraz więcej i coraz śmielej zbliżają się do ludzkich zabudowań, dowiadujemy się zwykle wtedy, gdy drapieżniki wejdą w szkodę, zagryzą psa, cielę czy owcę, bo te najczęściej padają ofiarami drapieżników.

Tym razem o obecności wilków w pobliżu Gorlickiej Golgoty wiemy z obserwacji przyrodniczych, tych uchwyconych kamerą leśnej fotopułapki i z nagrań z powietrza. Dokonują ich nie tylko leśnicy czy myśliwi, ale też fotografowie amatorzy, którzy wybierają się na bezkrwawe łowy.

Wilki z Golgoty wypatrzone zostały najpierw przez fotopułapkę. W watasze było sześć osobników - najpewniej para



Wilki zauważony przez kamerę odpoczywa na wysuszonych już łąkach po udanym polowaniu

rodzicielska - basior i wadera oraz ich młode. Trzeba wiedzieć, że 90 procent populacji wilków żyje właśnie w grupach rodzinnych. Resztę stanowią młode osobniki, migrujące w poszukiwaniu własnego terytorium, osobniki stare, chore lub członkowie rozbitych watach.

O ile wataha z Golgoty widywana była sporadycznie, to wszystko wskazuje na to, że być

może właśnie jeden z jej osobników na dobre rozgościł się na tym terenie. Z nagrań wynika, że na pewno nie jest to ani stary, ani chory wilk. Zauważony przez kamerę odpoczywa na wysuszonych już łąkach po udanym polowaniu. Kilka metrów od niego leży zdobycz - sarna. Gdy zwierzę spostrzeże, że jest obserwowane, łapie swój łup w paszczę i ciągnie go po ziemi. Jakby podenerwo-

wane, chce jak najszybciej oddać się ze zdobyczą. Unosi ją w pysku bez trudu i umyka w zarośla, a potem do pobliskiego lasu. Należy przy tym pamiętać, że to nie mały ciężar, bo sarna waży średnio około 20 kg.

Chwilę później zwierzę znów jest wypatrzone przez kamerę, ale w środku lasu. Drapieżniki w pierwszej kolejności zjadają najlepsze i najbardziej ukrwione, a co za tym idzie, najbardziej wartościowe kaski - serce, płuca i wątrobę. Potem sukcesywnie resztę. Taka konsumpcja trwa do skutku, przebiega jeszcze przez kilka dni.

Gdy wilk już sobie pojadł, zasnął zwinęty w kłębek w gęstej, suchej trawie. Uchwycony został tak wielokrotnie przez kamerę, zawsze w tym samym miejscu, a to przewracał się z boku na bok, a to przeciągał, a to prostował łapy. Po przebudzeniu przeprowadził wstępną toaletę - drapał się za uchem, gryząc pod łapą - tak jak to zwykle czynią psy.

Kwestią czasu pewnie jest założenie rodziny i miejsce to zasiedli nowa wataha. ©

Sobotni wstrząs w kopalni Janina w Libiążu poderwał przestraszonych ludzi z łóżek

Małgorzata Gień
malgorzata.gien@polskapress.pl

POW. CHRZANOWSKI. **Najsilniejszy wstrząs pochodzący z kopalni Janina, który w sobotę po godzinie 8 rano postawił mieszkańców okolicy na nogi, miał magnitudę 3,10 w skali Richtera.**

Nastąpił, mimo że kopalnia zmniejszyła szybkość wydobywania, co miało zniwelować wstrząsy. Ten o godz. 8.32 był odczuwalny w promieniu kilkudziesięciu kilometrów od kopalni. Prewencyjnie wycofano załogę z tego rejonu kopalni i wstrzymano prowadzenie robót.

Dwa dni wcześniej, w czwartek, burmistrz Chrzanowa Robert Maciaszek i wójt Babic Radosław Warzecha spotkali się na terenie kopalni z władzami Południowego Koncernu Węglowego oraz dyrektorem Okręgowego Urzędu Górniczego w Katowicach. Usłyszeli, że jest nadzieja, że będzie mniej trzęsło okolicą. Janina ograniczyła szybkość fedrowania ścian 710 prawie o połowę. Wcześniej postęp wynosił 8 me-

trów na dobę, a od 11 października został ograniczony do 4,5 metra. Jak widać, niewiele to dało. W sobotę doszło do siedmiu wstrząsów, a dzień wcześniej było ich osiem.

- Tak jest codziennie. Po kilku razy trzęsienie. Nieraz słabiej, nieraz tak, że szklanki na półkach słychać. Takie kołysanie wyrywa ze snu - opowiada Justyna Matysik z Chrzanowa. Mieszkańcy pytają: ile jeszcze? Mają dość życia w ciągłym strachu.

W gm. Babice, również narażonej na wstrząsy, montowane są urządzenia, które je rejestrują. Trzy już pracują, a ma ich być 10. Odczytami i analizą danych zajmie się niezależna instytucja - Instytut Geofizyki Polskiej Akademii Nauk.

Gmina ma na ten cel 15 tys. zł w tym roku. - Chcemy wiedzieć, jaki faktyczny wpływ ma kopalnia na powierzchnię, czyli również na nieruchomości i nasze bezpieczeństwo - wyjaśnia Radosław Warzecha.

We wrześniu mieszkańcy kolejno raz protestowali przeciwko wstrząsom generowanym przez kopalnię. ©

22.forum
przedsiębiorców

SMART CITY

Miejsce, gdzie innowacje spotykają przedsiębiorczość

GOŚCIE SPECJALNI:

gen.
Mieczysław Bieniek
ekspert w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego

dr
Dominika Walec
prezes OMGRK.
Ekspertka w dziedzinie innowacji i wsparcia startupów

30
października
2024 r.,
godz. 9.00

Muzeum
Lotnictwa
Polskiego
w Krakowie

ZAREJESTRUJ SIĘ

PORUSZYMY ZAGADNIENIA:

- Bezpieczeństwo i prywatność w inteligentnych miastach
- Smart City a jakość życia: zdrowie, edukacja i kultura
- Smart City w kontekście klimatu i ochrony środowiska
- Interaktywne miasta: Smart City z perspektywy mieszkańców
- Przyszłość pracy w inteligentnych miastach
- Edukacja dla Smart City

Podczas 22. Forum Przedsiębiorców ogłosimy wyniki prestiżowego rankingu „Złota Setka Małopolskiego”

Zarejestruj się bezpłatnie na www.forumprzedsiębiorcow.pl

ORGANIZATOR:
POLSKA PRESS GRUPA
PATRONAT MEDIALNY:
DZIENNIK POLSKI
Gazeta Krakowska
Strefa Biznesu

PARTNER REGIONALNY:
MAŁOPOLSKA

PARTNER MERYTORYCZNY:
UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE
1925-2025

PARTNER TECHNOLOGICZNY:
Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki

PARTNERZY:

eprasa.pl cb2c7d8150

KRÓTKO

DZISIAJ W ICE KRAKÓW

Cugowski - 55 lat na scenie



Krzysztof Cugowski, legendarny rockman, współtwórca Budki Suflera. Właśnie rozpoczął jubileuszowy rok pełen koncertów, którymi uczci 55-lecie swojej kariery artystycznej. Dziś o godz. 19 wystąpi ze swym Zespołem Mistrzów w ICE Kraków. Paweł Gzyl

OD CZWARTKU W KRAKOWSKICH KINACH STUDYJNYCH

Film „Wszystko ma żyć”

Bohaterka dokumentu „Wszystko ma żyć” udowadnia, że siła i wrażliwość mogą iść w parze. Anna Kurkurina jest trzykrotną mistrzynią w trójboju siłowym, a jednocześnie niezwykle empatyczną osobą, która poświęca swój czas na pomoc słabszym. Nagrodzony przez widzów Krakowskiego Festiwalu Filmowego dokument będzie można zobaczyć już od 24 października w kinach studyjnych w Krakowie.

Ulubiony film publiczności 64. Krakowskiego Festiwalu Filmowego będzie można zobaczyć 24 października w kinie Kika, 25 października w kinie Paradox, 26 października w kinie Mikro, a 30 października w Kinie Pod Baranami.

Po pokazie w kinie Mikro odbędzie się spotkanie z reżyserką - Tetianą Dorodnitsyną. Organizatorem wydarzenia jest Krakowska Fundacja Filmowa. (GZL)

BEZPŁATNE KONCERTY W INSTYTUCIE CERVANTESA

Październik z hiszpańską gitarą.



Instytut Cervantesa w Krakowie zaprasza na dwa recitale w wykonaniu znanych hiszpańskich gitarzystów. Dzisiaj wystąpi Mauricio Díaz Álvarez, a 29 października - Mariana Gómez (oboje nazd.). Wstęp wolny.

Mauricio Díaz Álvarez to hiszpański muzyk meksykańskiego pochodzenia, uznany za jednego z najlepszych gitarzystów swojego pokolenia.

Mariana Gómez, meksykańska gitarzystka mieszkająca w Barcelonie, zaprezentuje repertuar, w którym rytmy Ameryki Łacińskiej będą się przeplatały z polskimi nutami. (GZL)

Sukiennice. Niecodzienna wystawa.

Te eksponaty rzadko oglądają goście

Anna Piątkowska
anna.piatkowska@polskapress.pl

Obiekty mniej znane lub rzadko pokazywane złożyły się na wystawę „145”, prezentowaną w sali Malarnia w Sukiennicach do marca przyszłego roku.

- Świątujemy do końca roku, 12 oddziałów, 12 miesięcy. W październiku świętujemy Sukiennicach, w kolejnym miesiącu w oddziale Czapskiego, w grudniu w Muzeum Czartoryskich. Będziemy promowali zbiory i specyfikę tych oddziałów - zapowiada Andrzej Szczerski, dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie. - Organizujemy cały czas działania, które przypominają o historii naszego muzeum, bo 145. rocznica powstania Muzeum Narodowego to okazja, żeby spojrzeć wstecz, ale też zastanowić się, co dalej.

Tym spojrzeniem wstecz jest wystawa w Malarni w Sukiennicach, pokazująca szczególnie ważne aspekty w historii muzeum, ważne dokumenty fundacyjne, dzieła sztuki, które zapoczątkowały poszczególne kolekcje. Znalazły się tu także portrety ważnych kolekcjonerów, darczyńców, którzy przekazali swoje zbiory muzeum.

- Na naszą opowieść o 145 latach muzeum złożyły się także niezwykle przedmioty, takie jak paleta Siemiradzkiego - to jemu zawdzięczamy pierwszy obiekt z początków Muzeum Narodowego w Krakowie. Znalazła się tu również kielnia, którą prezydent Mościcki wmurował kamień węgielny pod Gmach Główny - wylicza Andrzej Szczerski. - Ta wystawa jest nieoczywistym kalendarium, skarbcem, gabinetem osobliwości. Chcemy w takim właśnie luście się przejrzyć.

W każdym z oddziałów, do którego zaprasza MNK w ramach świętowania, będą się dodatkowo odbywały oprowadzania kuratorskie, zajęcia edukacyjne dla różnych grup wiekowych. Muzealnicy zapowiadają też obniżki ceny biletów w wybrane dni bądź weekendy.

Sukiennice - początek Muzeum Narodowego

Obraz z pierwszym numerem inwentarzowym to „Pochodnie Nerona” Henryka Siemiradzkiego. Od eksponowanego dziś w Sukiennicach dzieła rozpoczęła się historia Muzeum Narodowego w Krakowie.

W Sukiennicach jesienią 1879 roku świętowano uroczyste 50-lecie pracy twórczej Jó-



Kielnia, którą prezydent Mościcki wmurował kamień węgielny pod Gmach Główny. Alfred Holender (projektant), Wiktor Czaplicki (wytwórnia), 1934

zefa Ignacego Kraszewskiego. Na tę uroczystość przybył z Rzymu sławny malarz i akademik Henryk Siemiradzki.

„Podczas uroczystego balu artysta oznajmił, iż postanowił podarować miastu i swojemu narodowi słynne dzieło „Pochodnie Nerona”, z tym przeznaczeniem, aby eksponować je w Sukiennicach” - wyjaśnia muzeum.

Gest Siemiradzkiego zainspirował innych twórców do przekazania swoich dzieł narodowej instytucji. Dziś kolekcja MNK składa się z 1 mln 184 tys. 299 obiektów, są to liczne dary, zakupy, depozyty oraz nieruchomości, pozwalające na otwieranie kolejnych oddziałów.

Pierwszą siedzibę stanowiły Sukiennice, prace związane z powstaniem Gmachu Głównego rozpoczęto w 1934 roku, 1 czerwca prezydent Ignacy Mościcki wmurował kamień wę-

gielny. Ciekawostką jest, że akt erekcyjny podpisał piórem Marii Konopnickiej. Prace prowadzono aż do wybuchu wojny. Podczas okupacji niewykończony budynek pełnił funkcję kasyna.

- Wszystko zaczęło się w Sukiennicach i teraz tam świętujemy te 145 lat. To jest moment, w którym możemy dostrzec z jednej strony pewną kontynuację historyczną - to 145 lat tej samej instytucji, w warunkach polskich to wielkie osiągnięcie, zwłaszcza przetrwanie i działalność w XX wieku. Z drugiej strony, co widać i na tej wystawie, muzea paradoksalnie cały czas się zmieniają. To są instytucje, które trwają, ale tak naprawdę muszą zmieniać swój sposób funkcjonowania, mówić nowym językiem do publiczności, która się zmienia - wyjaśnia Andrzej Szczerski. - Muzea aktualizują pamięć, czyli muszą się zmieniać, bo

odpowiadają na kolejne wyzwania kolejnych czasów, które cały czas są inne. I dlatego, o ile pozostaje kanon, o którym chcemy mówić, to sposób, w jaki o nim mówimy, narzędzia jakimi się posługujemy, zmieniają się. Taka lekcja płynnie z tych 145 lat: z jednej strony jest to trwałość, z drugiej konsekwentna zmiana.

Skarbnica pamięci, wsparcie tożsamości

Przez 145 lat zmieniło się nie tylko muzeum, ale także sama jego idea. Jak wyjaśnia dyrektor MNK, na początku głównym zadaniem muzealników były działania zmierzające do tego, by ocalić kulturę polską w czasach zaborów, kolekcjonowano i sztukę, i militaria.

- Na początku muzeum było skarbnicą pamięci. W czasach drugiej Rzeczypospolitej wspierało tożsamość odbudowującego się państwa, wskazywało rolę kultury i sztuki w procesie zachowania tej tożsamości. W czasach ograniczonej suwerenności muzeum było miejscem, gdzie można było przeciwstawić się ideologii totalitarnej. Dziś stoimy przed pytaniami, co w obecnej sytuacji oznacza naród, jak możemy definiować kulturę narodową, co to znaczy kanon i jak się sytuować wobec procesów globalizacyjnych - mówi Andrzej Szczerski. - Jeżeli popatrzymy na typy wystaw, które były organizowane przez te 145 lat, to również zauważymy kolosalną różnicę. Zaczynając od takiej kwestii jak liczba obiektów czy ich opracowanie, a kończąc na tematyce wystaw.

Jakie w przyszłości będzie Muzeum Narodowe?

- Po pierwsze, bardzo bym chciał, żeby istniało, żebyśmy byli w świecie stabilnym, w którym instytucje są niezagrożone i nadal ważne, a sztuka jest taką formą komunikacji między ludźmi i ekspresji - mówi dyrektor MNK. - Po drugie chciałbym, żeby Muzeum Narodowe domknęło ten swój docelowy kształt architektoniczny i merytoryczny poprzez przebudowę hotelu Cracovia, oddziału przy ul. Oleandry poświęconego Legionom polskim - to jest drugie życzenie. A po trzecie, bardzo bym chciał, żebyśmy organizowali takie wystawy, o których się będzie mówiło na całym świecie i żeby to były wystawy, które będą też pokazywały, jak ważna jest kultura polska w uniwersalnym jej wymiarze, o co bardzo się dzisiaj staramy. ©©

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Związki partnerskie według PSL

Posłanka Urszula Pasławska (PSL-Trzecia Droga) poinformowała, że przygotowany przez nią projekt ustawy o osobie najbliższej zakłada możliwość wspólnego rozliczania, dziedziczenia, dostępu do informacji medycznej, prawo do opieki w przypadku choroby. Projekt będzie alternatywą dla propozycji Katarzyny Kotuli – dodała. Zdaniem posłanki w projekcie przygotowanym przez minister do spraw równości, poparcia nie uzyska propozycja zawarcia związku

partnerskiego w Urzędzie Stanu Cywilnego (USC), a także rozwiązania dotyczące pieczy nad dzieckiem partnera i możliwość przyjęcia nazwiska partnera. Pasławska wyjaśniła w programie „Tłit” Wirtualnej Polski, że w myśl przygotowanego przez nią projektu status osoby bliskiej będzie można zawiązać z osobą powyżej 18. roku życia, która nie jest ani w związku małżeńskim, ani nie ma statusu osoby bliskiej wobec innej osoby.
oprac. WS|PAP

WARSZAWA

Pendolino na nowej trasie



FOT. JOANNA POSTRZEDNIK

Dzięki wprowadzeniu pociągów Pendolino na trasie łączącej Szczecin z Warszawą będziemy odyskiwać pasażerów – zapowiada PKP Intercity. Nowy rozkład jazdy pociągów wchodzi w życie 15 grudnia. Przejazd ze Szczecina do Warszawy potrwa około 4 godzin i 20 minut, a do Poznania ok. 1 h 50 min.

WARSZAWA

Nie żyje pianista Janusz Olejniczak

Zmarł Janusz Olejniczak – wybitny pianista znany na całym świecie z mistrzowskich interpretacji muzyki Fryderyka Chopina. Miał 72 lata. Na początku swojej kariery Olejniczak był przekonany, że nie istnieje bez udziału w Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim. W 1970 r., w wieku 18 lat, stanął do rywalizacji jako najmłodszy uczestnik VIII

Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Został laureatem VI nagrody. Wielokrotnie współpracował przy nagrywaniu muzyki do filmów w Polsce i na świecie. Wykonał muzykę do filmu „Pianista” w reż. Romana Polańskiego (2002). Ścieżka dźwiękowa osiągnęła w Polsce status Złotej Płyty. oprac. SJ|PAP

WARSZAWA

Wiceszef MSZ Władysław Teofil Bartoszewski uważa, że Polska powinna mieć dostęp do załączników dot. planu zwycięstwa Ukrainy. – Nie widzę możliwości odbudowy Ukrainy bez uczestnictwa w tym Polski – zaznaczył. Polska nie brała udziału w piątkowym spotkaniu prezydenta USA z kanclerzem Niemiec, prezydentem Francji i premierem Wielkiej Brytanii nt. możliwości zakończenia wojny Rosji przeciwko Ukrainie.

”

Będziemy rozmawiać ze stroną ukraińską, bo nie widzę możliwości odbudowy Ukrainy bez uczestnictwa w tym Polski

Władysław Teofil Bartoszewski wiceszef MSZ

Służby mogły mieć wpływ na przebieg kampanii w Polsce

oprac. Anna Nagel
Warszawa

Korzystając z programu Pegasus, podsyłano mi wiadomości z linkami, które zawierały rzekome analizy wyborcze – przekazał na posiedzeniu sejmowej komisji europoseł KO Krzysztof Brejza.

Komisja śledcza ds. Pegasusza przesłuchiwała w poniedziałek europosła Koalicji Obywatelskiej, który miał być inwigilowany z wykorzystaniem oprogramowania Pegasus w 2019 roku. Brejza, ówczesny poseł, był w 2019 r. szefem kampanii KO przed wyborami parlamentarnymi.

Brejza przekazał na posiedzeniu, że otrzymywał wiadomości z analizami, w których podszywano się pod współpracownika sztabu wyborczego.

„Ten SMS wyświetlał się w drzewie wiadomości tak, jakby była to wiadomość od tej osoby, a w części wysyłany był też i do niej, i do Jana Grabca (posła, rzecznika PO)” – zaznaczył europoseł.

Wyjaśnił, że wiadomości, które otrzymywał, zawierały linki do analiz dotyczących spraw programowych oraz spraw aktywności sztabu, „które dawały dobrą energię w początkowej fazie kampanii”.

Brejza powiedział też, że podstawą wszczęcia wobec niego kontroli operacyjnej były „niewiarygodne pomówienia



FOT. PAP|PAWEŁ SUPERNIAK

Europoseł Krzysztof Brejza podkreślił, że ujawniał szereg afer władzy PiS i dlatego był inwigilowany Pegasusem

byłej działaczki PiS Agnieszki Ch., uzupełnione meldunkiem informacyjnym osobowego źródła informacji”.

Dodał, że według jego źródeł osobami, które „parły do tej operacji”, byli dyrektor bydgoskiej delegatury Jarosław Szymt oraz jego zastępczyni Zuzanna Mrozowska, o której – jak dodał – „mówi się, że lubiła wysługiwać się młodszymi i mniej doświadczonymi agentami”.

„W obrębie tej sprawy, zamiast ścigać złodziejstwo, zrobiono z tego największą operację służb specjalnych” – powiedział Brejza przed komisją śled-

czą. Przekazał, że Agnieszka Ch. ostatecznie trafiła na ławę oskarżonych, ponieważ „prokuratura PiS zweryfikowała po wielu latach”, że on nie miał ze sprawą nic wspólnego.

Na początku października przed komisją śledczą ds. Pegasusza zeznawała Dorota Brejza, adwokatka, żona Krzysztofa Brejzy. Powiedziała m.in., że z telefonu jej męża przy użyciu Pegasusza pobrano 85 tys. wiadomości, a także informacje o stanie zdrowia, historię lokalizacji i hasła do bankowości elektronicznej z okresu obejmującego kilkanaście lat wstecz.

W poniedziałek przed komisją śledczą ds. Pegasusza po raz kolejny nie stawili się tymczasem byli szef CBA Ernest Bejda.

Szefowa komisji Magdalena Sroka (PSL-TD) oceniła w poniedziałek, że w sytuacji, kiedy tak „ostentacyjnie formułowane jest niestawienie” przed komisją, należy zastanowić się nad wystąpieniem do Sądu Okręgowego w Warszawie o ukaranie Bejdy karą finansową, a jednocześnie komisja powinna zastanowić się nad wnioskiem o doprowadzenie go na przesłuchanie.

Jeden z doradców komisji, również w imieniu pozostałych, zgłosił problem związany – jak mówił – „z podjętą próbą doręczenia wezwania na stawienie w dniu dzisiejszym wobec świadka”.

Mimo rekomendacji ponownego wysłania wezwania, szefowa komisji uznała, że można domniemać skuteczność powiadomienia świadka, i nie wycofała swojego wniosku.

W głosowaniu poparło go pięciu członków komisji, nikt nie był przeciw, a jedna osoba wstrzymała się od głosu.

Komisja śledcza ds. Pegasusza bada legalność, prawidłowość i celowość czynności podejmowanych z wykorzystaniem tego oprogramowania m.in. przez rząd, służby specjalne i policję od listopada 2015 roku do listopada 2023 r.
PAP

Dozór policyjny zamiast tymczasowego aresztu dla podejrzanego o spowodowanie katastrofy na S7

oprac. Karolina Wrońska
Gdańsk

37-letni kierowca tira, który staranował auta na S7 w Borowie k. Gdańska, usłyszał zarzuty spowodowania katastrofy drogowej, w wyniku której zginęły cztery osoby, a 15 zostało rannych.

Sąd zdecydował, że mężczyzna będzie znajdował się pod dozorem policyjnym i siedem razy w tygodniu będzie musiał stawiać

się we właściwej jednostce policji. Prokuratura wniosła o zastosowanie tymczasowego aresztu na trzy miesiące, argumentując to między innymi zagrożeniem wysoką karą wobec Mateusza M. Za spowodowanie katastrofy w ruchu lądowym grozi mu do 15 lat więzienia.

Jeden z obrońców podejrzanego mecenas Marek Wasilewski powiedział, że sąd podjął ważną decyzję.

„Nasz klient jest w wielkim szoku po tym, co się stało. Jest

zdrutgotany psychicznie” – dodał mecenas.

Mężczyzna w prokuraturze nie przyznał się do zarzutów i odmówił składania wyjaśnień. Odpowiadał jedynie na pytania swoich obrońców. Prokuratura ujawniła, że badania toksykologiczne nie wykazały obecności substancji psychoaktywnych.

„Oznacza to, że kierowca w chwili zdarzenia był trzeźwy i nie znajdował się pod wpływem środków psychoaktywnych” – powiedział rzecznik pra-

sowy Prokuratury Okręgowej w Gdańsku Mariusz Duszyński, który dodał, że z zapisu tachografu wynika, że w chwili zdarzenia z innymi pojazdami tir poruszał się z prędkością 89 km/h, a na tym odcinku drogi dopuszczalna prędkość wynosi 80 km/h.

W wyniku katastrofy nie żyją cztery osoby (w tym dwóch chłopców w wieku 7 i 10 lat), dane pozostałych dwóch osób będą potwierdzone po badaniach DNA. PAP

Mołdawia podzielona po wyborach i referendum. W tle zarzuty wobec Rosji

oprac. Anna Nagel
Kiszyniów

Mołdawia doświadczyła bezprecedensowego zamachu na wolność i demokrację - oświadczyła prezydent Maia Sandu, odnosząc się do ingerencji w wybory i referendum ze strony sił prorosyjskich.

„Mamy dowody na to, że grupy kryminalne zamierzały kupić 300 tys. głosów w ramach oszustwa na bezprecedensową skalę. Ich celem było podważenie procesu demokratycznego, szerzenie strachu i paniki w społeczeństwie” - powiedziała prezydent Mołdawii.

Po przeliczeniu prawie 99 proc. głosów w wyborach prezydenckich, które odbyły się

w niedzielę, Maia Sandu prowadziła z wynikiem 41,98 proc. Na drugim miejscu znalazł się Alexandr Stoianoglo, były prokurator generalny, popierany przez socjalistów.

W referendum dotyczącym wpisania akcesji do Unii Europejskiej do mołdawskiej konstytucji, po przeliczeniu 99,3 proc. głosów, liczba odpowiedzi na „tak” przeważała zaledwie o 0,08 proc.

To wynik niższy niż te, które były prognozowane w sondażach i mówiły o zdecydowanej przewadze zwolenników wejścia do UE. Wynikało z nich, że w kraju jest około 50-55 proc. osób gotowych zagłosować w referendum na „tak”, a wraz z diasporą wynik ten może przekroczyć 60 proc. PAP



W I turze wyborów ubiegająca się o reelekcję prounijna prezydent Maia Sandu uzyskała 42 proc. poparcia

Izrael stracił w Strefie Gazy wysokiego rangą oficera

oprac. Karolina Wrońska
Tel Awiw

Armia izraelska powiadomiła, że podczas walk w Strefie Gazy zginął pułkownik, dowódca brygady pancernej, najwyższy stopniem poległy w obecnej wojnie izraelski oficer.

Żołnierz był drużem, członkiem religijnej mniejszości zamieszkującej Izrael, a także Liban i Syrię.

Jak przekazały izraelskie media, pułkownik Ehsana Daksa zginął w wyniku eksplozji ładunku wybuchowego w rejonie Dżalabii.

Premier Benjamin Netanjahu w oświadczeniu nazwał poległego „bohaterem Izraela, wojownikiem i dowódcą; wzorem do naśladowania dla przymierza życia ze społeczeń-

nością druzyjską”. Hołd zmarłemu oddał również burmistrz największego w Izraelu druzyjskiego miasta Daliat al-Karmel, twierdząc, że przywdziało ono żałobę z powodu konieczności pożegnania „jednego z bohaterów armii, społeczności druzyjskiej i państwa Izrael”.

Od rozpoczęcia wojny lądowej w Strefie Gazy, zapoczątkowanej atakiem palestyńskich ugrupowań terrorystycznych na Izrael, w walkach poległo 356 żołnierzy izraelskich.

Drużowie są wyodrębnioną w XI wieku grupą wyznaniową, stanowiącą odłam islamu. W Izraelu społeczność ta liczy ponad 100 tys. osób. Są uważani za niezachwianie lojalnych i podlegają tak jak Żydzi obowiązkowi służby wojskowej. PAP

UE czeka na debatę na temat migracji. Jakie zmiany w prawie?

oprac. Karolina Wrońska
Bruksela

Jednym z najważniejszych punktów rozpoczętego w poniedziałek 4-dniowego posiedzenia Parlamentu Europejskiego będą potencjalne zmiany w prawodawstwie.

Europosłowie mają je omówić w środę z Komisją Europejską. Propozycje dotyczą m.in. tego, by ułatwić powrót obywateli państw trzecich, którzy nie mają prawa do pobytu w Europie. W tym celu przedyskutowane zostaną wyniki szczytu Unii Europejskiej, który odbył się w ubiegłym tygodniu w Brukseli. W opinii ekspertów przełamano na nim poprzednie tabu dotyczące walki z nielegalną migracją. Świadczy o tym m.in. końcowa deklaracja 27 rządów państw UE, w której wezwano do przyjęcia prawa umożliwiającego szybsze deportacje i znalezienie nowych sposobów na zapobieganie nielegalnej imigracji.

Na pilne rozwiązanie tej sprawy wskazują szereg państw. W niedzielę ponad 230 migrantów dotarło łodzią do wybrzeży Gran Canaria w archipelagu Wysp Kanaryjskich - poinformowała Salvamento Marítimo, służba odpowiedzialna za bezpieczeństwo na hiszpańskich wodach terytorialnych.



Państwa członkowskie wzywają do przyjęcia prawa umożliwiającego szybsze deportacje i znalezienie nowych sposobów na zapobieganie nielegalnej imigracji

Jak zauważa hiszpańska prasa, to największa liczba migrantów w jednej łodzi, jaka dotychczas przyłynęła do wybrzeży Gran Canaria.

Pod koniec września w katastrofie u wybrzeży wyspy El Hierro zginęło na skutek wyrócenia się łodzi co najmniej dziewięć osób; około 50 osób było poszukiwanych, ale nie odnaleziono więcej ciał. Służby uratowały 27 osób.

Według danych rządowych do połowy października na Wyspy Kanaryjskie przybyło prawie 33 tysiące migrantów - to o około 40 procent

więcej niż w tym samym okresie 2023 roku.

Z kolei we Włoszech doszło do napięcia między Krajowym Stowarzyszeniem Sędziów a ministrem sprawiedliwości Carlo Nordio. Skrytykował on wyrok sądu w sprawie 12 migrantów umieszczonych w oś-

rodku w Albanii. Decyzję sądu, który uznał, że muszą zostać przewiezieni do Włoch, uznał za „nieprawidłową”.

W poniedziałek polska straż graniczna poinformowała o 160 próbach nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią. W kilku miejscach migranci będący za zbudowaną na granicy zaporą atakowali polskie służby. Rzucali w stronę polskich patroli gałęziami i kamieniami. Za pomoc w nielegalnym przekroczeniu granicy zatrzymano dwóch szmuglerów. PAP

Ponad 2,5 tysiąca wniosków o ochronę międzynarodową złożyli w tym roku cudzoziemcy na granicy polsko-białoruskiej

Elon Musk obiecał milion dolarów dziennie. Fortuna dla wyborców z kluczowych stanów

oprac. Anna Nagel
Waszyngton

Miliarder zapowiedział, że do dnia wyborów w USA będzie każdego dnia rozdawał po milionie dolarów jednemu z zarejestrowanych wyborców, którzy podpiszą jego polityczną petycję.

Musk wręczył pierwszy czek na milion dolarów już w sobotę podczas wiecu wyborczego w stolicy Pensylwanii Harrisburgu, dając pieniądze jednemu z uczestników wydarzenia.

Miliarder zapowiedział, że podobne чеki będzie dawał codziennie do dnia wyborów 5 listopada zarejestrowanym wyborcom, którzy podpiszą jego petycję dotyczącą „konstytucyjnych praw” i prawa do posiadania broni palnej. Petycja dostępna jest dla wyborców



Musk wspiera Trumpa nie tylko za pomocą finansów

w siedmiu kluczowych stanach, które zdecydują o wyniku wyborów prezydenckich. Dotychczas każdy wyborca, który ją podpisał, miał otrzymywać 47 dolarów za swój podpis oraz podpis każdego, kogo do tego zachęcił. Wyjątkiem jest Pensyl-

wania, uważana powszechnie za najważniejszy ze stanów, gdzie Musk spędza obecnie najwięcej czasu - tam do poniedziałku kwota ta wynosi 100 dol.

Komentatorzy w mediach oskarżali popierającego Trumpa szefa Tesli, że w ten sposób chce kupić głosy dla swojego kandydata. Wątpliwości, co do legalności procedury zgłosił m.in. gubernator Pensylwanii Demokrat Josh Shapiro, który podczas wywiadu w telewizji NBC powiedział, że jest to „głęboko niepokojące” i że powinna się temu przyjrzeć prokuratura. Prawo federalne zabrania oferowania pieniędzy wyborcom w celu nakłaniania ich do oddania głosu.

Petycja Muska jest jednak teoretycznie otwarta dla wszelkich wyborców, a wypłata nie jest zależna od oddania głosu.

Petycja Muska nie jest jedną z fundowanych przez niego kontrowersyjnych i wątpliwych prawnie inicjatyw wyborczych.

Jak podawały w ostatnich dniach media, komitety, na które wpłacał Musk, stoją m.in. za reklamami wyborczymi skierowanymi do muzułmanów w Michigan i Żydów w Pensylwanii. Reklamyskierowane do muzułmanów podkreślają proizraelskie sympatie Harris i jej męża (który jest Żydem), a te kierowane do Żydów zarzucają jej, że jest propalestyńska. Portal OpenSecrets podał też, że Musk stoi również za kampanią SMS-ów i e-maili do wyborców podszywających się pod sztab Harris i przedstawiający fałszywe postulaty jej kampanii, jak np. pozwalanie dzieciom w szkole na zmianę płci bez wiedzy rodziców. PAP



30 października poznamy „Listę 100” najlepszych przedsiębiorstw Małopolski

Marek Długopolski

Kto otworzy listę stu najlepszych małopolskich firm? Jakże osiągnęły przychody ze sprzedaży netto? Które przedsiębiorstwo zostanie Firmą Roku? Kto jest największym pracodawcą w regionie? Które firmy mogą pochwalić się największymi inwestycjami? Kto zostanie liderem wzrostu, a kto zyska tytuł najefektywniejszej firmy? Tego wszystkiego dowiemy się ze specjalnego raportu „Złota Setka Małopolskiego”, który zostanie zaprezentowany 30 października podczas 22. Forum Przedsiębiorców Małopolski.

Druga edycja prestiżowego rankingu - specjalnie dla „Dziennika Polskiego” - została opracowana przez ekspertów z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Najlepsi w Małopolsce
- Rozwój przedsiębiorstwa jest jednym z najbardziej złożonych, wielowymiarowych pro-

cesów odgrywających ważną rolę w rozwoju gospodarczym każdego kraju, regionu i życia jego mieszkańców. Najlepiej potencjał rozwojowy przedsiębiorstwa opisują takie miary jak: przychody ze sprzedaży netto, zysk netto, kapitał własny oraz inwestycje. Odzwierciedlają zdolność przedsiębiorstwa do generowania zysków, stabilności finansowej oraz zaangażowania w rozwój na przyszłość - podkreśla prof. Łukasz Mamica, prorektor ds. projektów i współpracy Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, a równocześnie autor drobiazgowo opracowanego Raportu „Złota Setka Małopolskiego”.

Prestiżowe nagrody zostaną wręczone w 6 kategoriach:

► Złota Setka

Lista 100 najlepszych przedsiębiorstw Małopolski została opracowana na podstawie wartości przychodów ze sprzedaży netto osiągniętych w 2023 roku. Przychody te stanowią bezpośredni wskaźnik efektywności działalności operacyjnej i zdolności przedsiębiorstwa do generowania zysków.

► Firma Roku

Do wyboru Firmy Roku zastosowano analizę wielokryterialną, obejmującą ocenę dynamiki czterech kluczowych wskaźników: przychodów ze sprzedaży netto, zysku netto, kapitału własnego oraz inwestycji. Ranking wyróżni te firmy, które charakteryzują się najwyższym poziomem wzrostu, mierzonym zmianami wartości wspomnianych wskaźników, co świadczy o ich zdolności do dalszego rozwoju i wzmocnienia pozycji rynkowej.

► Największy Pracodawca

Zatrudnienie stanowi kluczowy wskaźnik skali działalności przedsiębiorstwa oraz jego zdolności do tworzenia miejsc pracy. Wzrost liczby pracowników wskazuje na rozwój firmy, jej zdolność do adaptacji rynkowej oraz znaczenie w gospodarce.

► Najwięksi Inwestorzy

Inwestycje są jednym z najważniejszych wskaźników zdolności przedsiębiorstwa do finansowania rozwoju, wdrażania innowacji oraz wzmocnienia konkurencyjności.

► Liderzy Wzrostu

W przypadku tego rankingu zastosowano analizę wielokryterialną, obejmującą ocenę czterech kluczowych miar: przychodów ze sprzedaży netto, zysku netto, kapitału własnego oraz inwestycji. Analiza porównawcza z roku poprzedniego ocenia zmiany bezwzględne osiągniętych wyników, ukazując zarówno kierunek zmian, jak i ich intensywność.

► Najefektywniejsza Firma

Ranking uwzględnia zarówno dynamikę rozwojową, jak i mierniki efektywności gospodarczej przedsiębiorstw.

Prestiżowe zestawienie

Przychody ze sprzedaży netto, zysk netto, kapitał własny, inwestycje - oto najważniejsze miary, które zastosowano przy wyborze „Złotej Setki Małopolskiego.

- Ocena poziomów tych miar pozwala na analizę bieżącą, jednak nie dostarcza informacji o potencjale rozwojowym przedsiębiorstwa. Ujęcie dynamiczne w ocenie przedsiębiorstwa odgrywa kluczową

rolę, ponieważ umożliwia analizę zmian wartości istotnych wskaźników, zamiast skupiać się jedynie na ich bieżących poziomach. Badanie dynamiki pozwala zrozumieć, jak firma się rozwija i jaki jest kierunek i natężenie zmiany, jakie ma możliwości wzrostu oraz w jakim zakresie poprawia swoją efektywność i pozycję na rynku. Dzięki temu można skuteczniej identyfikować przedsiębiorstwa, które nie tylko są silne w danym momencie, ale również posiadają największy potencjał rozwojowy na przyszłość - wyjaśnia dr inż. Konrad Kolegowicz z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, współautor Raportu „Złota Setka Małopolskiego”.

Do prestiżowego zestawienia, które dla „Dziennika Polskiego” przygotowali i opracowali prof. Łukasz Mamica i dr inż. Konrad Kolegowicz z Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, wykorzystano dane dostarczone przez „Dun & Bradstreet Poland”. W ten sposób mogliśmy poznać przedsiębiorstwa, które wyróżniają

się na rynku lokalnym, krajowym i zagranicznym. Dzielą i rządzą, nie tylko w Małopolsce, choć z Małopolski się wywodzą. To właśnie te firmy są motorem napędowym rozwoju naszego regionu.

Dun & Bradstreet - partner merytoryczny

Dun & Bradstreet to wiodący globalny dostawca danych i analiz pozwalających na podejmowanie lepszych decyzji biznesowych. To dzięki nim firmy na całym świecie mogą poprawiać wyniki finansowe.

Wgląd w Data Cloud Dun & Bradstreet aktywizuje i dynamizuje rozwiązania, które pozwalają klientom na wzrost przychodów, obniżenie kosztów, ograniczenie ryzyka i rozszerzenie ich działalności.

Kto znalazł się na 1. „Liście 100”?

W 2023 r. na szczycie „Listy 100” najlepszych małopolskich przedsiębiorstw znalazły się: TAURON Sprzedaż, Philip Morris Polska Distribution, MAN Trucks, PGE Paliwa i Canpack.

REKLAMA

0011187965



Złota Setka Małopolskiego

OGŁOSZENIE WYNIKÓW

Rankingu Złota Setka Małopolskiego

już 30 października 2024
podczas 22. Forum Przedsiębiorców Małopolski
Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie godz. 9:00.

Zarejestruj się bezpłatnie na www.forumprzedsiębiorcow.pl

Organizator:

Partner Główny
Ogólnopolski:

Partner

Partner
Merytoryczny:

Regionalny Partner
Merytoryczny:

DZIENNIK POLSKI
Gazeta Krakowska

100 BGK
POLSKI BANK
ROZWOJU

ARTURRO
BY
ARTUR KOWALCZYK

dun & bradstreet

**UNIWERSYTET
EKONOMICZNY
W KRAKOWIE**
1925 - 2025

OPINIE RYNEK SZTUKI

Odnalezione dzieła sztuki są warte
nawet 400 mln dolarów

Jerzy Mosoń

jerzy.moson@polskapress.pl

Odnaleziony obraz „Salvator Mundi”, który w 1958 roku uznano za pracę ucznia Leonarda da Vinci, musiał szukać nabywcy za 45 funtów. Dopiero dogłębne badania wykazały, że to jednak sam mistrz jest jego autorem. Podczas kolejnej aukcji jego cena przekroczyła już próg 400 mln dolarów, czyniąc go szczęśliwego posiadacza milionerem.

Podobne, chociaż nie tak spektakularne przypadki, zdarzają się również w Polsce. Oto jak przypadkowo można zostać bogaczem, inwestując, znajdując lub dziedzicząc tajemnicze przedmioty.

Szafy, przydomowe altany, tapczany, strychy, a nawet piwnice – to miejsca, gdzie najczęściej kryją się prawdziwe skarby warte fortunę, o czym ich właściciele przeważnie nie mają pojęcia. Historie kilkunastu odnalezionych obrazów pokazują, że również wielu Polaków nie jest świadomych, iż posiadają w swoich domach dzieła sztuki warte dziesiątki, a nawet setki tysięcy złotych.

Kupowane przez dziadków, dziedziczone i zapomniane, obrazy oraz rzeźby mogą kryć się w zakamarkach zwykłych mieszkań. Jak je odkryć? Jak pokazać światu? I wreszcie, jak na nich zarobić?

Ludzie starają się sprawdzić autentyczność dzieła czy wartość skarbu w miejscach nie zawsze do tego odpowiednich

Część osób szuka szczęścia w lombardach, licząc na to, że zaoszczędzą na ekspertyzie. Inni stawiają na internet, wierząc, że jest on odpowiednim źródłem wiedzy, co nie zawsze okazuje się prawdą. Pozostali wybierają jednak rzeczoznawców lub wizytę w domach aukcyjnych.



Józef Chełmoński „Wieczór letni”. Mieszkańcy willi pod Warszawą latami cieszyli się, choć bez większych emocji, obrazem (na zdj.), który okazał się wybitnym dziełem wartym kilka milionów złotych

– Wielu z nich jest zaskoczonych, gdy podajemy estymowaną wartość, gdyż nie są świadomi, że ta nieustannie rośnie z czasem – mówi Tomasz Dziewicki, kierownik Działu Sztuki Dawnej w DESA Unicum. Jak dodaje, ciekawym przykładem ze świata jest płótno „Salvator Mundi”, które w 1958 roku uważano za mało wartościową pracę ucznia Leonarda da Vinci, dlatego sprzedano ją za zaledwie 45 funtów. – Dopiero dogłębne badania wykazały, że stworzył je sam mistrz. W efekcie podczas kolejnej aukcji jego cena przekroczyła próg 400 milionów dolarów – dodaje ekspert.

Podobne, chociaż nie aż tak spektakularne, przypadki zdarzają się i w Polsce. Michał Borowik, czołowy polski kolekcjoner sztuki, rozpoczął swoją kolekcję od obrazu „Pod Ratuszem w Zamościu” Edwarda Dwurnika, znalezione go... na śmietniku. To przypad-

kowe odkrycie stało się początkiem imponującej kolekcji, która dziś jest jedną z najważniejszych w Polsce – opowiada Tomasz Dziewicki z DA DESA.

Jedno z odnalezionych dzieł sztuki kryło się w tapczanie mieszkańca stolicy Polski

Mieszkaniec Warszawy znalazł w tapczanie obraz Jana Baptysty Weenixa, namalowany około 1647 roku. Niepozorna praca „Fantazja architektoniczna” o rozmiarach 80x67 cm przedstawia scenę rodzajową rozgrywaną się we wnętrzu świątyni, pod posągami Diany.

– Dopiero po usunięciu werniksu okazała się prawdziwą perłą sprzedaną w 2017 roku za blisko 65 tys. zł. Kto by pomyślał, że w zwykłej skrzyni tapczanu może kryć się dzieło, które mogłoby zdobić ściany National Gallery

w Londynie? – zastanawia się Dziewicki.

Rzeźba „Ptak” ukrywająca się w szopie znalazła nabywcę za prawie dwa miliony złotych

Ekspert opowiada też o niezwykłej historii prezesa DA DESA S.A., Juliusza Windorbskiego, który odwiedził w Stnach Zjednoczonych kolekcjonera. Ten poprosił go o pomoc w identyfikacji pewnej rzeźby. Nazwisko zapisane po czesku nie pozwalało mu odkryć, kim był jej twórca.

– Charakterystyczna, mająca 160 cm wysokości rzeźba była ukryta w drewnianej szopie. Po odsłonięciu plandeki oczom prezesa ukazała się zaginiona od ponad 50 lat praca najwybitniejszej polskiej artystki, Aliny Szapocznikow – opisuje Dziewicki.

Rzeźbę Aliny Szapocznikow: „Ptak” kupił anonimowy kolekcjoner z Polski za 1 mln 958 tys.

zł, niemal pięciokrotnie przebijając cenę wywoławczą, która wynosiła 400 tys. zł. Tym samym padł nowy rekord ceny sprzedaży rzeźby w Polsce.

Patrzyli na ładny obraz, nie zdając sobie sprawy, że ich ściana zdobi dzieło warte ponad 4 mln zł

Jednym z ostatnich odkryć na rynku był obraz Józefa Chełmońskiego: „Wieczór letni”. Choć wiele prac tego wybitnego polskiego malarza ma status zaginionych, to jednak funkcjonują one w świadomości znawców sztuki, liczących, że nie spłonęły w wojennej pożodze i kiedyś zostaną odnalezione. Jeden z takich okazów „Wieczór letni” ostatni raz widziany był w 1875 roku w Towarzystwie Zachęty Sztuk Pięknych. Od początku XX wieku wisiał już jednak w starej willi pod Warszawą.

Właściciele willi patrzyli na obraz Chełmońskiego bez większych emocji, nie zdając sobie sprawy z tego, że mają do czynienia z prawdziwą perełką. – Rodzina wiedziała, kto był autorem dzieła, ale nie zdawała sobie sprawy z jego wartości, ponieważ nigdy nie był publicznie pokazywany ani oceniany przez ekspertów sztuki – opowiada Dziewicki.

– Gdy zdecydowali się zbadać jego historię i wartość, ekspertyza jednoznacznie potwierdziła, że to autentyczna praca Chełmońskiego. Zdjęcia rentgenowskie „Wieczoru letniego” ujawniły zaskakujące fakty. Otóż pod obrazem Chełmońskiego pokazało się inne dzieło Antoniego Piotrowskiego. Rok temu obraz został zakupiony na aukcji w DESA Unicum przez Muzeum Narodowe w Poznaniu za 4 320 000 złotych, co uczyniło go najdrożej sprzedaną pracą tego artysty w historii – mówi ekspert.

Jak zauważa dr Arkadiusz Krawczyk, adiunkt w Galerii Sztuki Polskiej w Muzeum Narodowym w Poznaniu, w polskich muzeach wciąż opraco-

wuje się straty wojenne, co wiąże się z pojawieniem się nowych dokumentów, dawnych fotografii czy samych dzieł na rynku dzieł sztuki.

– W tym kontekście przypadek obrazu Chełmońskiego jest szczególny. Dzięki podjętym wcześniej badaniom dr Marii Gołąb wiedzieliśmy, że obraz nie jest uznawany za stratę wojenną, że powstał w pracowni w Hotelu Europejskim w Warszawie w 1875 r. i że jest jednym z nielicznych dzieł w twórczości malarza przedstawiających wnętrza. „Wieczór letni” to wczesne płótno artysty, powstałe w tym samym czasie co „Babie lato”. Poprzez podjęty temat odbiega od innych znanych obrazów Chełmońskiego przedstawiających rozhułkane konie, polską wieś czy pejzaże. Tajemnicza postać kobiety, której twarzy nie widzimy, oraz obecność innych osób spowitych mrokiem wzmacnia tylko sensotwórczy potencjał dzieła – mówi ekspert.

Jak dodaje dr Krawczyk, decyzyjną o konieczności zakupu do kolekcji Muzeum Narodowego w Poznaniu zapadła niemal natychmiast ze względu na pełną wiedzę o historii obiektu i jego miejscu w twórczości Chełmońskiego. – Od razu także podjęto starania w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego o pozyskanie stosownych finansowych środków. Wcześniej ustalono z kuratorami muzeów narodowych w Warszawie i Krakowie, że to poznańskie Muzeum Narodowe będzie się starało o zakup obrazu do kolekcji – precyzuje znawca.

Przykładów przypadkowych odkryć cennych dzieł sztuki jest znacznie więcej, niż udało się nam przedstawić. Korzystając z weekendu, warto także zajrzeć do swoich zakamarków. Być może na strychu, w piwnicy albo w tapczanie łóżka kryje się prawdziwy skarb, który odmieni los jego posiadacza. ©

MATERIAŁ INFORMACYJNY KONFEDERACJA LEWIATAN

0011190815

EFNI 2024. Dominowały bezpieczeństwo, transformacja energetyczna, technologia i rynek pracy

Zakończyło się XIII Europejskie Forum Nowych Idei w Sopocie. W wydarzeniu uczestniczyło ponad 1500 osób z kilkunastu krajów, w tym wybitni politycy, ekonomiści, liderzy biznesu i nauki. Odbyto się ponad 100 paneli i spotkań.

Forum zainaugurował premier Donald Tusk.

– Polski cud gospodarczy nie byłby możliwy bez ducha polskiej przedsiębiorczości, który stał się bardzo ważnym silnikiem napędzającym wzrost gospodarczy. Bez niego Polska nie stałaby się tak dobrym miejscem do inwestowania – powiedział premier Donald Tusk na otwarciu Europejskiego Forum Nowych Idei. – Aby przedsiębiorcy mogli wykrzesać swoją kreatywność, innowacyjność, potrzebują bezpieczeństwa i dostępu do taniej energii. Nie ma przedsiębiorczości bez poczucia bezpieczeństwa. Polski punkt widzenia na bezpieczeństwo, politykę migracyjną jest coraz lepiej rozumiany w Europie – dodał.

Konkurencyjność i ekologia

Odpowiedź Europy na wyzwania związane z sytuacją geopolityczną, migracją, zmianami klimatycznymi i postępem technologicznym była głównym tematem obrad. Jeśli Unia Europejska nie odzyska globalnej konkurencyjności, to zagrożony będzie jej dobrobyt, zrównoważona gospodarka i zrównoważone środowisko.

Zdaniem komentatorów Europa znajduje się w krytycznym momencie swojego rozwoju gospodarczego, a UE nie jest już żyznym gruntem dla innowacji, rozwoju technologii i rozwoju światowej klasy firm. Wraz z szybkim przyjęciem technologii sztucznej inteligencji w USA i Chinach, istnieje duże ryzyko dalszego pogłębiania się luki konkurencyjnej w UE.

Krzysztof Gawkowski, wicepremier, minister cyfryzacji podczas panelu „Jak Europa może odzyskać pozycję lidera technologicznego i globalną konkurencyjność?” powiedział, że podczas prezydencji w Radzie UE Polska będzie mówił o swojej wizji rewolucji cyfrowej i rozwoju nowych technologii. Zaznaczył, że obecnie Europa nie jest liderem przemian na tym polu. Oceniał, że głównym problemem jest to, że UE przygotowuje dużo prawa, a proces jego implementacji jest rozbudowany, co często prowadzi do przeregulowania.

Markus Reinisch, VP Public Policy Europe and Global Economic Policy, Meta również zwracał uwagę na konsekwencje europejskiego prawodawstwa dla wprowadzania innowacji.

– To jest konsekwencja tego, że tych regulacji jest za dużo, że regulacje są niespójne, nakładają się na siebie. Ale, co ważniejsze, wdrożenie regulacji jest też złe i właściwie chyba największy problem to jest wdrożenie, a więc konflikty pomiędzy regulatorami. My w tym momencie w Europie, jako Meta, podlegamy 160 różnym regulacjom, mamy 270 różnych regulatorów działających w Europie – powiedział Reinisch.

Bezpieczeństwo i energetyczna transformacja

Od transformacji energetycznej nie ma odwrotu. Jednak czy radykalne podejście do zielonej transformacji ma realne umocowanie w rachunku ekonomicznym? Czy będzie ona bezpieczna? Kto na niej straci, a kto zyska?

– Na transformację energetyczną nie patrzę jak na zagrożenie. Przeciwnie, to szansa dla firm i gospodarki. Transformacja pozwoli utrzymać konkurencyjność przedsiębiorstw i gospodarki. Już teraz na finansowe wsparcie

mogą liczyć projekty niskiemisyjne. Coraz większą presję na realizację zielonych inwestycji wywierają rynki kapitałowe. Inwestycje trafiają do tych krajów, gdzie jest dostęp do zielonej, taniej energii. Inwestorzy będą wymuszać inwestycje w nowe technologie. Gospodarki, które nie przeprowadzą szybkiej transformacji energetycznej, będą traciły dystans do innych krajów, które szybko wprowadzają zmiany – mówił Artur Osuchowski, członek zarządu ds. energetyki i transformacji energetycznej ORLE.

Uczestnicy forum zwracali także uwagę na militarny aspekt bezpieczeństwa Europy, która w obecnej sytuacji geopolitycznej stoi przed ogromnym wyzwaniem. Wojna w Ukrainie pokazała jak bardzo kontynent w dziedzinie obronności jest zależny od innych mocarstw. Musi rozwinąć własne moce w tym zakresie.

– Dziś Europa 80 proc. swoich środków na obronę wydaje poza własnym kontynentem. We wszystkich rządach ustanowiono polityczny kierunek, by inwestować więcej w obronność. Naszym priorytetem jest zabezpieczyć Europę na przyszłość. Ale to wciąż jest wola polityczna, deklaracja. Tymczasem niezmiennie utrzymujemy te same limity dla naszego przemysłu obronnego – mówił Pietro De Lotto, przewodniczący Komisji Konsultacyjnej ds. Przemian w Przemysle (CCMI) Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego.

Nagrody Lewiatana

Podczas forum wręczono także nagrody Nagrody Konfederacji Lewiatan. Laureatami zostali Hanna Machińska, Maria Waliczek, Leszek Balcerowicz, Piotr Voelkel oraz Sylwia Zadrozna.

Nagrodę Lewiatana im. Andrzeja Wierzbickiego dla przedsiębiorcy zasłużonego dla rozwoju firm mikro, małych i średnich otrzymała Maria Waliczek, założycielka i właścicielka firmy kosmetycznej Farmona. Piotr Voelkel, założyciel Grupy VOX oraz założyciel Uniwersytetu SWPS, dostał nagrodę za osiągnięcie szczególnego sukcesu ekonomicznego.

Nagrodą za odważne myślenie, wręczaną przez Konfederację Lewiatan i Fundację na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, pówiodowała do prof. Hanny



Machińskiej, prawniczki, działaczki społecznej, byłej zastępczyni Rzecznika Praw Obywatelskich.

Zarząd Konfederacji Lewiatan przyznał też nagrodę specjalną prof. Leszkowi Balcerowiczowi. W laudacji na jego cześć napisano, że „dziś, 35 lat od rozpoczęcia reform gospodarczych w Polsce, mamy szczególną okazję, aby złożyć hołd człowiekowi, który, kierując się nie tylko wiedzą i intelektem, ale również odwagą i determinacją, zainicjował proces transformacji gospodarczej, wyprowadzając Polskę z ruin gospodarki centralnie planowanej do dynamicznie rozwijającego się kraju wolnorynkowego”.

Nagrodę za wyznaczanie standardów dziennikarstwa ekonomicznego w Polsce odebrała Sylwia Zadrozna, dziennikarka Polskiego Radia, która jest synonimem profesjonalizmu, rzetelności i zaangażowania.

Na zakończenie EFNI uczestnicy przyjęli Deklarację Sopotką

Autorzy uznali, że wysiłki w kierunku budowania silnej, demokratycznej i konkurencyjnej Europy są wciąż aktualne.

– W pierwszej Deklaracji Sopotkiej z 30 września 2011 roku deklarowaliśmy: mamy szansę stworzyć Europę naszych marzeń i możliwości. Europę opartą na większej solidarności i głębszej integracji. Unia Europejska – stworzona, by zapobiegać konfliktom – zmieniła kontynent, stała się inspirującym projektem dla kilku pokoleń Europejczyków. Jesteśmy przekonani i przekonujemy wszystkich, że żaden europejski kraj nie jest w stanie samodzielnie sprostać wyzwaniom współczesności – głosi dokument.

Ta deklaracja pozostaje aktualna, ale musi być uzupełniona o kolejne wyzwania.

Unia potrzebuje śmiałej, perspektywicznej wizji rozwoju i pilnych działań, które pozwolą na wcielenie jej w życie.

Autorzy apelują m.in. o działania, które wzmocnią konkurencyjność firm europejskich, przyniosą stabilność i pewność regulacyjną (w ramach programu na rzecz lepszego stanowienia prawa), zapewnią efektywną transformację energetyczną i bezpieczeństwo żywnościowe. Niezbędna jest ochrona rynku wspólnotowego. Silny rynek wewnętrzny zwiększa odporność na kryzysy. Jest narzędziem pozwalającym UE eliminować strategiczne zależności. Konieczne jest wprowadzenie rozwiązań przyjaznych innowacjom: poprawę otoczenia regulacyjnego oraz zachęty dla firm. Bez tych działań nie będziemy się rozwijać. Europa musi przyciągać talenty.



WIADOMOŚCI ZNICZ ZAPALĄ GRATIS

Posprzątają na cmentarzu za ciebie - jednorazowo lub w pakiecie

Agata Wodzień-Nowak
agata.wodzien@polskapress.pl

Zbliża się 1 listopada, czyli dzień Wszystkich Świętych, a potem 2 listopada Dzień Zaduszny. Odwiedzimy cmentarze i groby naszych bliskich. Nie każdy zdoła wcześniej wybrać się, żeby posprzątać nagrobek, zwłaszcza gdy dzieli wiele kilometrów.

Od lat popularne jest korzystanie z usług sprzątania grobów. W zakres mycia i pielienia wokół może wejść zapalenie na koniec znicza, a nawet zamówienie mszy. Sprawdź, ile takie usługi porządkowe na cmentarzu kosztują jesienią 2024 r.

Sprzątanie nagrobków na cmentarzu jest popularną usługą

- Jestem emerytką, jeszcze na chodzie, jak to mówią, mieszkam blisko cmentarza, to za kogoś posprzątam, a kilka groszy wpadnie. Wiadomo, młodzi zająć, mieszkają 200 km stąd, to nie mają kiedy. Wnuczka nawet zdjęcie zrobi i wyśle rodzinie tych, co leżą w grobie - mówi pani Edyta spotkana z wiaderkiem i szmatką na bydgoskim cmentarzu.

Sprząta od 10 lat. Najpierw poprosiła ją sąsiadka, potem jej

znajoma. Ma pod opieką 10 nagrobków plus te z własnej rodziny.

Usługi sprzątania grobów są szczególnie poszukiwane przed 1 listopada. Świadczą je zarówno osoby prywatne, okazjonalnie, jak i profesjonalne firmy. Ta druga opcja jest popularniejsza w dużych miastach.

Przykład ogłoszenia z województwa lubelskiego pokazuje, jak kompleksowa może być usługa, nie tylko sprzątania, ale opieki nad grobem.

Możemy wybrać np. sprzątanie regularne lub okazjonalne, np. przed świętami, rocznicami, po pogrzebach, strzeżenie trawy, nasadzenia, dekorowanie, zapalanie zniczy, a także zamawianie mszy świętej w określonym miejscu wskazanym przez zlecającego czy regulowanie opłaty okresowej za grób. Cena zależy od zakresu usługi oraz odległości.

Ile kosztuje sprzątanie grobów przed 1 listopada 2024? Są pakiety

W ogłoszeniu z Warszawy autor zapewnia, że zajmie się grobami bliskich swoich klientów jak własnej rodziny „z należytym szacunkiem i dbałością”. Koszt sprzątania za grób pojedynczy to u niego 150 zł, podwójny 200 zł. Przed i po wy-



FOT. GRZEGORZ OLSKOWSKI

Wszystkich Świętych i Zaduszki to dni, które łączą nas z naszymi bliskimi, którzy odeszli. Licznie odwiedzamy cmentarze i porządkujemy teren

konaniu usługi dostaniemy dokumentację zdjęciową.

Rozbicie w cenniku na groby pojedyncze i podwójne pojawia się częściej, np. w woj. dolnośląskim, gdzie osoba sprzątająca proponuje pakiety dbania o nagrobek. Im więcej prac obejmuje, tym oczywiście droższy. W podstawowym jest usuwanie wypalonych zniczy, starych kwiatów, posprzątanie i zgrabienie terenu przyległego, plewienie wokół nagrobka, zapalenie znicza gratis, fotografia przed i po usłudze.

Taki pakiet kosztuje za nagrobek pojedynczy 65 zł, po-

dwójny 80 zł, rodzinny 100 zł. Jest też osobny pakiet święta od 250 zł - sprzątanie 3 razy w roku (mycie i sprzątanie na Wielkanoc, Święto Zmarłych, odśnieżanie i sprzątanie na Boże Narodzenie). Pakiet całoroczny ze sprzątaniem 12 razy w roku kosztuje od 900 zł.

Cena za porządek na cmentarzu na Wszystkich Świętych 2024

Na święta i nie tylko można skorzystać z usługi, poniżej kolejne przykłady stawek za taką pracę:



FOT. PAWEŁ DUBIE

Porządki na cmentarzu może odpłatnie zrobić za nas ktoś inny. Ceny usług są zróżnicowane

- Kujawsko-Pomorskie, Bydgoszcz i okolice. Sprzątanie i mycie nagrobka pojedynczego 100 zł, podwójnego: 120 zł, bez mycia: 60 zł, tyle samo sprzątanie lub mycie nagrobka dziecięcego lub urnowego.
- Dolnośląskie. Cena od 100 zł za jednorazową usługę
- Pomorskie, okolice Malborka. Za sprzątnięcie płyty nagrobkowej, mycie nagrobka, uprzątnięcie terenu wokół grobu, zdjęcia przed i po wysyłane na e-mail cena wynosi 200 zł/godz. Sprzątający mogą na koniec zapalić znicz.

- Pomorskie, Gdańsk. Mycie pomnika, grabienie liści wokół grobu (wyrywanie chwastów do uzgodnienia wg pory roku) - stawka od 100 zł/godz. Osoba sprzątająca kupi kwiaty, wiązanki, znicze, wkłady itp.
- Śląskie. Ceny od 80 zł za jednorazową usługę sprzątania nagrobka.

Pamiętaj, że chcąc skorzystać z usługi sprzątania nagrobka na cmentarzu przed 1 listopada, musisz poszukać osoby lub firmy z wyprzedzeniem. W ostatnim tygodniu października może już być trudno o termin.

©P

Zarobki 25-55 tys. zł to norma. Na tym stanowisku mniej się nie zarabia

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W finansach i księgowości na najwyższe zarobki może liczyć dyrektor finansowy. Wynagrodzenia na tym stanowisku to od 25 do 55 tys. zł brutto - dowiadujemy się z najnowszego raportu Michael Page. Ile można zarobić na innych stanowiskach w tej branży?

Analitycy firmy rekrutacyjnej Michael Page przyjrzeni się zarobkom, jakie otrzymują obecnie pracownicy w finansach i księgowości. Najwięcej zarabia dyrektor finansowy (25-55 tys. zł brutto, kwoty bez dodatków i bonusów, umowa o pracę). Na podobne wynagrodzenie może liczyć kierownik/dyrektor ds. podatków - miesięcznie otrzymuje od 22 do 55 tys. zł brutto.

Na liście najlepiej wynagradzanych w branży jest też dy-

rektor działu księgowości z pensją od 25 do 45 tys. zł. W czołówce znalazł się też główny księgowy, którego wynagrodzenie mieści się w przedziale od 18 do 34 tys. zł.

Kto najwięcej zarabia w finansach i księgowości?

Okazuje się, że najlepiej zarabiający w branży to również pracownicy najczęściej poszukiwani. Do pierwszej piątki stanowisk, na które najtrudniej znaleźć teraz odpowiednią osobę w tej branży należą:

- dyrektor finansowy,
- główny księgowy,
- kontroler finansowy,
- samodzielny księgowy,
- analityk finansowy.

„Firmy intensywnie poszukują zarówno specjalistów, takich jak samodzielni księgowi czy kontrolerzy finansowi, jak i menedżerów, np. głównych księgowych i dyrektorów finansowych. Rosnące wynagrodze-



FOT. 123RF

Najwięcej zarabia dyrektor finansowy, ale też kierownik/dyrektor ds. podatków i główny księgowy

nia w tej branży wynikają z wyższych wymagań, odpowiedzialności i licznych zmian prawnych. Pracownicy muszą wykazywać się przedsiębiorczością, elastycznością i biegłością w zarządzaniu zmianą,

także cyfrową” - komentują autorzy raportu.

Wzrost wynagrodzeń w finansach i księgowości - jak wskazują analitycy - jest odpowiedzią na rosnące wymagania, które wynikają z częstych

zmian legislacyjnych. Pracodawcy oczekują od kandydatów zdolności do szybkiego aktualizowania wiedzy, wdrażania nowych przepisów i komunikowania ryzyk związanych ze zmianami w prawie.

„Pracodawcy podkreślają, że to właśnie kompetencje miękkie, jak elastyczność, adaptacja do nowych warunków i odporność psychiczna często decydują o sukcesie pracownika w tej branży. Na stanowiskach kierowniczych istotne jest dostosowanie stylu zarządzania do potrzeb różnych pokoleń pracowników” - czytamy w raporcie.

Liczą się nie tylko zarobki. Co jest ważne dla kandydatów do pracy?

Na co stawiają kandydaci do pracy w finansach i księgowości? Atrakcyjne zarobki to nie wszystko. Wybierając firmę, kandydaci zwracają uwagę na możliwość pracy w modelu elastycznym, hybrydowym. Poza tym ważna jest dla nich równowaga między życiem zawodowym a prywatnym oraz szansa na rozwój zawodowy.

©P

REKLAMA

0011178552

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

www.karawan.pl

ul. Rakowicka 26a 12 222 00 30
ul. Reduta 3B 12 222 50 49
Cm. Batowice 12 413 63 46
ul. Rakowicka 33a 12 412 89 83
ul. Wrocławska 8 12 631 77 95
Krakowskie Krematorium ul. Wielogórska 20 12 352 22 55
ul. Dolnych Młynów 3 12 632 11 22
ul. Marii Orwid 606 793 276
ul. Biezanowska 24 12 658 21 11
Cm. Grębałów 12 645 14 35
Sieroszewskiego 5 12 686 61 45
ul. Ćwiklińskiej 10 606 793 279

REKLAMA

0011178834

EPITAFIUM

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

**MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH**

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA

0011178786

**PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG
KOMUNALNYCH W KRAKOWIE**

www.puk.krakow.pl

- ul. Strzelców 28, tel. 12 411 35 26
- ul. Rakowicka 35a, tel. 12 411 47 76
- ul. Wapienna, cm. Podgórski, tel. 12 656 55 11
- ul. Darwina, cm. Grębałów, tel. 12 645 31 61
- ul. Skośna 31a, tel. 12 411 45 02

DYŻUR CAŁODOBOWY
tel.: 12/411 45 02

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA

0011179267

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

GABRIEL

GWARANCJA NAJKORZYSTNIEJSZYCH CEN
BEZGOTÓWKOWE ROZLICZENIE POGRZEBÓW
W RAMACH ZASIŁKU ZUS, KRUS I MSWiA

tel. **696 038 038**

**DYŻUR CAŁODOBOWY
PRZEWOZY Z MIESZKAŃ**

ul. Wrocławska 8 (róg ul. Śląskiej)

www.gabriel24.pl

0011196099

Dnia 19 października 2024 roku zmarła,
przeżywszy 91 lat

**Maria
Zielińska-Włoczewska**

lekarz stomatolog
urodzona 20 czerwca 1933 roku w Zaleszczykach

Najukochańsza Mama, Siostra i Babcia
Długoletni Pracownik
Stomatologicznej Spółdzielni Pracy „Dentystyka”

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w środę, 23 października 2024 roku o godz. 11.40
w kaplicy na cmentarzu Rakowickim,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na miejsce wiecznego spoczynku,
o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

Córka, Syn, Siostra, Brat,
Wnuczka z Mężem i Rodzina

0011195090

Sz. P. Zbigniewowi Drągowi

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

śp
Ojca

Mieczysława Drąga

składają
Zarząd i Pracownicy
Zespołu Elektrowni Wodnych Niedzica S.A.

REKLAMA

0011178541

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW
ul. św. Łazarza 21
tel. 12 421 24 80

KRAKÓW
ul. Bronowicka 19
tel. 12 637 00 07

CMENTARZ PODGÓRKI
TYNIECKIE
ul. Wielogórska 16
tel. 507 111 121

CMENTARZ RAKOWICE
ul. Rakowicka 39
tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

Ja jak zaczynałam związek z moim Oskarem, to byłam przestraszona

Klaudia Halejcio o swej relacji z partnerem, który ma dziecko z inną kobietą Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 164

Marcelina Zawadzka urodziła synka

W maju wydało się, że celebrytka spodziewa się dziecka ze swym partnerem – niemieckim biznesmenem Maxem Gloecknerem. W miniony piątek Zawadzka poinformowała na Instagramie, że 9 października na świat przyszedł jej syn, który będzie miał na imię Leonidas. „Synku, nawet nie wiesz, jak się cieszymy, że jesteś już z nami” – napisała szczęśliwa mama.



Genialna przyjaciółka HBO, 20:10

Czwarty, ostatni sezon serialu opartego na serii powieści Eleny Ferrante. Akcja toczy się we Włoszech pod koniec lat 80. Elena cieszy się sukcesem swojej powieści. Chociaż unika swojej starej przyjaciółki, Lila przypiera ją do muru za sprawą szokującego odkrycia.

Tajemnice ziem odzyskanych HISTORY, 21:00

Łukasz Kazek, pasjonat historii, zagłębia się w przeszłość kolejnego regionu. W 1945 roku do Polski zostały włączone nowe tereny, które następnie zostały zasiedlone przez Polaków. Osadnicy odkryli sekrety i skarby na terenach znanych jako ziemie odzyskane, co wywołało powszechną fascynację, która trwa do dziś.

Milli Vanilli. Przekręt stulecia

Canal+ Premium, 21:00

Roberta i Fabrice'a połączył wspólny cel – chcieli być sławni. Wystarczyło kilka lat, aby to marzenie się spełniło. Szybka droga na szczyt miała jednak wysoką cenę, która doprowadziła do ich upadku i ujawnienia szokującej prawdy.

Nasi ulubieńcy TVP Kultura, 21:20

Marząca o karierze badawczej Alex (Noémie Schmidt), świeża adeptka weterynarii, wraca do rodzinnej wsi – jak sądzi, na chwilę. Jednak los płata jej figla...



Poziomo:

- warzywo o podłużnych, ciemnozielonych liściach,
- zaczajenie się na wroga i atak z zaskoczenia,
- obraz w wyobraźni będący wynikiem natchnienia,
- kieszonkowe źródło światła,
- imię Rosati, polskiej aktorki,
- droga o twardej powierzchni dla pojazdów,
- dawne plemię słowiańskie,
- szpieg z Krainy Deszczowców,
- opiekuje się kurczętami,
- burza morska z silnym wiatrem,
- wokół głowy świętego,
- kolczasty krzew owocowy,
- długa wełna kóz angorskich,
- ptak łowny z królewskiej uczty,
- stolica i port w Angoli,
- gatunek pawiana żyjący w południowej Afryce,
- niedźwiedź z Gór Skalistych,
- mówienie nieprawdy, kłamanie,
- koń ze stadniny w Janowie Podlaskim,
- ... o Basie, powieść Makuszyńskiego,
- wydzielony obszar, strefa.

Pionowo:

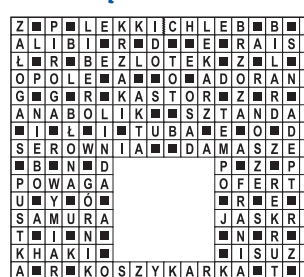
- placówka handlu detalicznego,
- muślinowy przesiewacz w młynie,
- ostatni cesarz z rodu Augusta,
- używany zamiast cytryny,
- kawałek ryby pocięty w poprzek,
- przeszkoda na drodze,
- siwizna na skroni,
- autor „Boskiej komedii”,
- angielski pies myśliwski,
- hazardowa gra w karty,
- model z fabryki Seata,
- klejnot z muszli małża,
- prosta lampa elektronowa,
- atrybut Świętego Mikołaja,
- czarny, gwizdzący ptak,
- „Królewskie” lub „Tyskie”,
- pierwiastek promieniotwórczy,
- wysoka gorączka z zaburzeniami świadomości,
- ... z Hongkongu, film z Sophią Loren,
- cienki papier dekoracyjny,
- pływa stylem klasycznym,
- gród króla Priama, Troja.



- 5) kawałek ryby pocięty w poprzek,
6) przeszkoda na drodze,
7) siwizna na skroni,
8) autor „Boskiej komedii”,
9) angielski pies myśliwski,
15) hazardowa gra w karty,
16) model z fabryki Seata,
18) klejnot z muszli małża,
19) prosta lampa elektronowa,
21) atrybut Świętego Mikołaja,

- 22) czarny, gwizdzący ptak,
24) „Królewskie” lub „Tyskie”,
26) pierwiastek promieniotwórczy,
28) wysoka gorączka z zaburzeniami świadomości,
29) „... z Hongkongu”, film z Sophią Loren,
30) cienki papier dekoracyjny,
31) pływa stylem klasycznym,
34) gród króla Priama, Troja.

ROZWIĄZANIE NR 163



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Przed Tobą dzień sprzyjający podejmowaniu odważnych decyzji. Horoskop dzienny zapowiada, że przed żadną nie zawahasz się ani chwili.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nie bierz na swoje barki żadnych dodatkowych obowiązków. Horoskop na dziś wyraźnie ostrzega, że nie będziesz w najwyższej formie. Baran (21.03 - 19.04) Wyjątkowo będzie Cię „ciągnąć” przez cały dzień do ludzi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że ani chwili nie spędzisz w samotności.

Byk (20.04 - 20.05)

Zatroszczysz się bardziej niż zazwyczaj o sprawy innych ludzi. Horoskop dzienny mówi, że pomożesz nawet tym, za którymi nie przepadasz.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Uda Ci się rozwikłać problem, który nie pozwalał spokojnie spać nie tylko Tobie. Horoskop na dziś wróży, że postanowicie to uczcić... Rak (22.06 - 22.07) Łatwo Ci będzie przychodziło skracanie dystansu w relacjach z innymi osobami. Horoskop dzienny na wtorek wróży dzień w miłej atmosferze.

Lew (23.07 - 22.08)

Wykażesz się wyjątkową skrupulatnością. Horoskop dzienny mówi, że nic nie umknie Twojej uwadze. Dostrzeżesz wszelkie niedoróbki.

Panna (23.08 - 22.09)

Uważaj na to, co i do kogo mówisz. Horoskop na dziś ostrzega, że jedno słowo wypowiedziane nie w porę może Cię słono kosztować... Waga (23.09 - 22.10) Wszystko będzie układać się po Twojej myśli. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że zaplanowane zadania zrealizujesz sprawnie i na czas.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Musisz pogodzić się z tym, że ludzie będą niechętni zgłaszanym przez Ciebie propozycjom. Horoskop dzienny wróży trudny dzień.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nie rób niczego wbrew sobie. Horoskop na dziś ostrzega, że uleganie naciskom innych osób może narazić Cię na przykre konsekwencje. Koziorożec (22.12 - 19.01) Unikaj ludzi mających zwykłe inne zdanie niż Ty. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że z Waszego spotkanie nic dobrego nie wyjdzie...

„Lewy” i Frankowski z golami. Problemy u wielu innych graczy

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Selekcjoner Michał Probiez nie ma powodów do zadowolenia. Poza Robertem Lewandowskim i Przemysławem Frankowskim kadrowicze nie prezentują wysokiej formy.

Robert Lewandowski w niedzielny wieczór zdobył kolejne 2 bramki w tym sezonie hiszpańskiej La Liga i jest absolutnym liderem klasyfikacji strzelców. Kapitan reprezentacji Polski w sumie ma na swoim koncie już 12 trafień, a ścigający Polaka Kylian Mbappe ma zaledwie 6 goli.

Przebłyśk geniuszu we Francji pokazał Przemysław Frankowski. Polski pomocnik strzelił pięknego gola dla RC Lens w pierwszej połowie meczu z St. Etienne. Polak rozegrał pełne 90 minut, ale jego drużyna nie zdołała dowieźć prowadzenia do końca. Mecz zakończył się remisem 1:1.

Zagłądając do Ligue 1, konieczne trzeba odnotować powrót do gry polskiego bramkarza Radosława Majeckiego, który po raz pierwszy w tym sezonie stanął w bramce AS Monaco. Wcześniej Polak leczył kontuzję, której nabawił się na początku sierpnia.

Jakub Kiwior dostał szansę od losu w sobotnim meczu Arsenalu z Bournemouth. Czerwona kartka Williama Saliby sprawiła, że Mikel Arteta w 37. minucie wpuścił na boisko polskiego obrońcę. Jednak w końcówce spotkania Polak był mocno zamieszany w jednego ze straconych goli przez Kanonierów, a w 81. minucie szkoleniowiec zdecydował się zdjąć polskiego gracza z boiska.

Kolejny raz z ławki Brighton nie podniósł się Jakub Moder,



FOT. PAP/EP

Robert Lewandowski jest najlepszym strzelcem w La Liga. Polak strzelił już 12 goli, o sześć więcej niż Kylian Mbappe

któremu brak regularnej gry ewidentnie przeszkadza w dojeździe do optymalnej dyspozycji. Znacznie lepiej wyglądają sytuacje Jana Bednarka i Matty'ego Casha, którzy są podstawowymi zawodnikami swoich drużyn. Ten drugi sprokurował karnego w meczu Aston Villi z Fulham, ale przeciwnik „jedenastki” nie wykorzystał.

Jakub Kamiński i Kamil Grabara znów zagraли pełne 90 minut w meczu VfL Wolfsburg, jednak drużyna Polaków przegrała z Werderem Brema 2:4. Polski pomocnik jest podstawowym zawodnikiem Wilków od początku sezonu, ale w rozgrywkach Bundesligi zdołał zaliczyć na razie tylko 1 asystę.

Znacznie gorzej wygląda sytuacja Tymoteusza Puchacza w beniaminku Holstein Kiel, który pojawił się tylko na 23 minuty w przegranym 0:2 meczu z Unionem Berlin.

Podsumowanie występów kadrowiczów powołanych na ostatnie mecze Ligi Narodów

Bramkarze:
Marcin Bułka (OGC Nice) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Nantes.
Bartosz Mrozek (Lech Poznań) - 90 minut i czyste konto w wygranym 2:0 meczu z Cracovią.
Łukasz Skorupski (Bologna) - ławka rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z Genuą.
Kacper Trelowski (Raków Częstochowa) - 90 minut i czyste konto w wygranym 1:0 meczu z Pogonią Szczecin.

Obrońcy:

Jan Bednarek (Southampton FC) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z Leicester City.
Bartosz Bereszyński (Sampdoria Genua) - 90 minut w wygranym 5:3 meczu z Ceseną.
Paweł Dawidowicz (Hellas Werona) - mecz w poniedziałek.
Jakub Kiwior (Arsenal FC) - 45 minut w przegranym 0:2 meczu z Bournemouth.
Kamil Piątkowski (RB Salzburg) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Altach.
Tymoteusz Puchacz (Holstein Kiel) - 23 minuty w przegranym 0:2 meczu z Unionem Berlin.
Sebastian Walukiewicz (Torino FC) - 90 minut w przegranym 2:3 meczu z Cagliari Calcio.

Pomocnicy:

Michael Ameyaw (Raków Częstochowa) - 60 minut w wygranym 1:0 meczu z Pogonią Szczecin.
Przemysław Frankowski (RC Lens) - 90 minut i gol w wygranym 2:0 meczu z St. Etienne.
Jakub Kamiński (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 2:4 meczu z Werderem Brema.
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 76 minut w wygranym 2:0 meczu z Lechią Gdańsk.
Jakub Moder (Brighton & Hove Albion) - ławka rezerwowych w wygranym 1:0 meczu z Newcastle United.
Maxi Oyedele (Legia Warszawa) - 46 minut w wygranym 2:0 meczu z Lechią Gdańsk.
Jakub Piotrowski (Łudogorec Razgrad) - kontuzja.
Sebastian Szymański (Fenerbahce Stambuł) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Samsunsporem.
Kacper Urbański (FC Bologna) - ławka rezerwowych w zremisowanym 2:2 meczu z Genuą.
Nicola Zalewski (AS Roma) - 72 minuty w przegranym 0:1 meczu z Interem Mediolan.
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - kontuzja.

Napastnicy:

Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 66 minut i 2 gole w wygranym 5:1 meczu z Sevillą FC.
Krzysztof Piątek (Istanbul Basaksehir) - 89 minut w przegranym 0:1 meczu z Trabzonsporem.
Karol Świdorski (Charlotte FC) - 8 minut i asysta w wygranym 3:0 meczu z DC United.

Biało-czerwono w egzotycznych rytmach rodem z Karaibów

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W drugim meczu grupy D piłkarskich mistrzostw świata do lat 17 kobiet reprezentacja Polski pokonała Zambię 2:0 po celnych trafieniach Kingi Wyrwas i Weroniki Araśniewicz.

Dla podopiecznych trenera Marcina Kasprowicza to pierwsza, historyczna wygrana w imprezie tej rangi. Nasze panie liderują w grupie i są niemal pewne awansu do dalszej fazy turnieju, czyli ćwierćfinałów. W najbliższą środę o godzinie 22 naszego czasu Polki zmierzą się w Brazylijkami, które w pierwszym spotkaniu musiały uznać wyższość Japonki (1:2).

Piłkarskie mistrzostwa świata do lat 17 pań, które w tym roku organizuje egzotyczna Dominikana na Karaibach, odbywają się już po raz ósmy (od 2008 roku, co dwa lata, z przerwą na rok 2020). Najwięcej tytułów mistrzow-

skich mają Hiszpanki i Koreanki z... Północy (po dwa).

Reprezentacja Polski debiutuje w tak prestiżowym turnieju - to dzięki trzeciemu miejscu w rozgrywanych w Szwecji mistrzostwach Europy do lat 17. W półfinale przegrały wówczas z Angielkami, ale w meczu o brązowy medal, po rzutach karnych, pokonały Francuzki.

Na Dominikanie gra 16 drużyn narodowych, w tym z Europy tylko trzy: Hiszpania, Anglia i Polska. Do prowadzenia zawodów w roli arbitra została ponadto powołana najlepsza nasza sędzia piłkarska, 36-letnia Paulina Baranowska (w 2022 roku była asystentką w finale piłkarskich mistrzostw Europy kobiet, w którym Angielki pokonały po dogrywce Niemki 2:1).

Z czterech grup do ćwierćfinałów awansują po dwie drużyny. Mecz o trzecie miejsce i finał zaplanowano na 3 listopada. Miejmy nadzieję, że z udziałem naszych piłkarek. ©



FOT. PAP/EP

Reprezentacja Polski debiutuje w tak prestiżowym turnieju - to dzięki zdobyciu trzeciego miejsca w ME

Iga Świątek nie jest już liderką rankingu. Kiedy wróci na szczyt?

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Nie 28 października, jak powszechnie się spodziewano, a już tydzień wcześniej Iga Świątek straciła pozycję liderki rankingu tenisistek.

Widok najnowszej klasyfikacji WTA zaskoczył chyba wszystkich. Oto na jego szczycie umieszczona została Aryna Sabalenka. A przecież ani Polka, ani Białorusinka nie broniły w poprzednim tygodniu żadnej

punktowej zdobyczy sprzed dwunastu miesięcy, teoretycznie więc ich dorobek nie powinien ulec zmianie. Dlaczego więc doszło do roszady?

Winnymi takiego obrotu spraw są obowiązujące od tego sezonu zasady wprowadzone przez WTA, które nałożyły na tenisistki znacznie więcej obowiązków. Otóż obecnie najlepsze zawodniczki nie tylko muszą uczestniczyć w turniejach wielkoszlemowych i dziesięciu tygodniach, ale też określonej liczbie imprez rangi 500. Tenisowa organizacja oczekuje, że

każda z gwiazd pojawi się w ciągu roku w aż sześciu takich zawodach, podczas gdy nasza tenisistka zanotowała w mijającym roku start jedynie w Stuttgarcie, a także w traktowanym właśnie jako impreza tej rangi United Cup.

Karą za brak udziału w wymaganej liczbie zawodów jest zerowy dorobek punktowy za każdą pominiętą imprezę, a utrata w poniedziałek przez Igę punktów zdobytych w Miami sugeruje, że owo zero ma pierwszeństwo przed wszelkim innym zyskiem, nawet w wyższej punk-

towanym obowiązkowym turnieju. Biorąc pod uwagę fakt, że przed tygodniem Świątek miała ledwie 59 oczek przewagi nad Sabalenką, która za podobne przewinienie straciła jedynie 10 punktów (najmniejszy tegoroczny dorobek), zastosowanie wspomnianego pierwszeństwa musiało zepchnąć i zepchnęło Polkę na drugą lokatę.

W kolejny poniedziałek z konta naszej tenisistki ubędą kolejne punkty - nie tylko za triumf w poprzedniej edycji WTA Finals, ale także za jeszcze jeden tegoroczny turniej (by zro-

bić miejsce dla kolejnego zera). Oznacza to, że Polka co prawda wciąż będzie mogła wrócić na szczyt klasyfikacji w tym sezonie, będzie to jednak szalenie trudne. Zasady przyznawania punktów w turnieju WTA Finals różnią się od tych z poprzednich edycji. Tym razem bowiem sam start nie zagwarantuje żadnej zdobyczy, a grupowe zwycięstwo będzie warte 200 oczek. Maksymalnie za pierwszą część zmagani można będzie zyskać 600 punktów, kolejne 400 przewidziano za triumf w półfinale, a 500 za wygraną w finale.

Biorąc pod uwagę fakt, iż do turnieju w Rijadzie Sabalenka przystąpi mając nieco ponad 1000 punktów przewagi nad naszą tenisistką, aby Iga jeszcze w tym roku wróciła na szczyt, musi wygrać cały turniej i liczyć na słabszy występ nowej liderki, która mogłaby jedynie wygrać dwa mecze grupowe, w sytuacji gdyby Polka okazała się niepokonana w całych zmaganiach lub jeden, gdyby Świątek przegrała raz w grupie. Zmagania w Arabii Saudyjskiej rozpoczyna się 2 listopada. ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Wisła chce podążać swoją drogą po kolejne zwycięstwo

Bartosz Karcz
bartosz.karcz@polskapress.pl

I LIGA PIŁKARSKA. Wisła Kraków zaczyna odrabiać zaległości w lidze. We wtorek właśnie w zaległym meczu jeszcze z sierpnia zagra w Łęcznej z Górnikiem. Początek spotkania o godz. 18.

W zespole z ul. Reymonta nie zmieniła się sytuacja kadrowa. Wciąż ze względów zdrowotnych nie są zdolni do gry tacy zawodnicy jak: Joseph Colley, Kacper Duda, Bartosz Talar, Igor Sapała, Piotr Starzyński, Enis Fazlagić i Jakub Stępak.

W tym meczu do dyspozycji trenera Wisły Mariusza Jopą będą Alan Uryga, Igor Łasicki czy Rafał Mikulec, ale cała trójka jest zagrożona kartkową pauzą. Czy to oznacza, że Jop będzie to brał pod uwagę przy ustalaniu wyjściowego składu na mecz w Łęcznej? Zachodzi bowiem obawa, że może stracić np. dwóch stoperów na kolejne spotkanie w Płocku. Na ten temat szkolenowiec mówi: - Tradycyjnie nie mogę zdradzać szczegółów, bo to by w jakimś stopniu odkrywało, jaki będzie skład. Mogę jednak powiedzieć, że głównym kryterium będzie dyspozycja zawodników.

Jop podkreśla jednak, że na razie nawet nie wybiega myślami do niedzieli i spotkania z Wisłą Płock: - Tak jak mówiłem wcześniej, dla nas najważniejszy jest cel krótkoterminowy, czyli najbliższe spotkanie. W tym momencie zupełnie nie zajmujemy się Wisłą Płock. Najważniejszy jest mecz z Łęczną.

Wisła zagrała ostatnio bardzo dobry mecz z Bruk-Betem Termalicą. Można powiedzieć, że najlepszy w tym sezonie, jeśli chodzi o ligę, a było to już czwarte zwycięstwo z rzędu, a w lidze trzecie. Czy po takim występie trener musi trochę schładzać głowy zawodników czy raczej ma świadomy zespół? Mariusz Jop wyjaśnia: - Mówimy o tym często, że te zwycięstwa oczywiście bardzo nas cieszą i je szanujemy, doceniamy. Trzeba jednak bardzo szybko czyścić głowy i być skoncentrowanym na następ-



Wisła ostatnio wygrywa mecz za meczem. Dzisiaj będzie chciała przedłużyć swoją passę

nym rywalu. Myślę, że to jest kwestia indywidualna. Raz przygotowania zawodników, dwa naszej obserwacji. Jeśli jest taka potrzeba, żeby niektórych zawodników trochę zmobilizować, to robimy to.

Dopytywany czy był zaskoczony aż taką dominacją nad liderem I ligi, odpowiada: - Nie odbieram tego w kategoriach zaskoczenia. Jeśli podążamy drogą, którą chcemy podążać i realizujemy zadania, jesteśmy agresywni, jesteśmy blisko rywala z piłką, nie dajemy mu czasu na podjęcie decyzji, jeśli jesteśmy uważni na pewne zachowania rywala, to wtedy jesteśmy skuteczni. Myślę, że kluczem dla mnie jest dobra gra w defensywie. Jeśli tutaj realizujemy zadania, to później mamy dużo sytuacji w ataku.

W Górniku Łęczna zaszły bardzo duże zmiany w przerwie letniej, jeśli chodzi o kadre pierwszego zespołu. A jak różni się gra tej drużyny od tego, co prezentowała w poprzednich rozgrywkach? Mariusz Jop tłumaczy: - Nie chcę się cofać jakoś daleko do poprzedniego sezonu. Dla mnie ważne jest jak Górnik gra teraz. Myślę, że charakterystyczne jest to, że trener

SPORT W TV
Wtorek: 10, 12 Canal+ Sport 2, tenis kobiet: **turniej WTA w Tokio**; 14, 20 Eurosport 1, snooker: **Northern Ireland Open w Belfaście**; 17:30 Polsat Sport 1, siatkówka: **Resovia - Norwid Częstochowa**; 18:25 TVP Sport, hokej (Su-

perpuchar Polski): **Re-Plast Unia Oświęcim - GKS Tychy**; 19:40 Polsat Sport 3, koszykówka (EuroCup): **Trefl Sopot - Wolves Wilno**; 20:30 Polsat Sport 1, siatkówka: **Warta Zawiercie - Stilon Gorzów**; 20:50 Canal+ Family, piłka nożna (Liga Mi-

strzów): **Juventus Turyn - VfB Stuttgart. (ART)**

LOTTO
Niedziela, 20.10. Multi Multi, godz. 22: 1, 2, 4, 5, 8, 9, 12, 14, 17, 19, 24, [28], 31, 32, 38, 39, 46, 50, 55, 71. **Kaskada, godz. 22:** 1, 2, 4, 5, 6, 10, 11, 12, 13, 14,

15, 20. **Mini Lotto:** 17, 19, 22, 26, 31. **Ekstra Pensja:** 8, 10, 19, 26, 30 + 1. **Ekstra Premia:** 4, 9, 11, 25, 34 + 1.
Poniedziałek, 21.10. Multi Multi, 14: 2, 5, 7, 14, 15, 17, 18, 19, 22, 28, 38, 41, 43, [45], 55, 59, 61, 62, 64, 77. **Kaskada, 14:** 1, 3, 7, 11, 12, 13, 15, 18, 21, 22, 23, 24.

Najtrudniejszy mecz rundy jesiennej - z Lechem - jest już za piłkarzami Cracovii?

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA. Cracovia przegrała z Lechem Poznań 0:2 w hicie 12. kolejki spotkań.

Ten mecz miał dwa oblicza - do przerwy dominowała walka, ale lepsza w niej była Cracovia, po przerwie „Pasy” były tłem dla poznaniaków.

Cracovia miała kłopot w obronie, ale nieobecnych kontuzjowanych Jakuba Jugasa i Kamila Glika udało się jakoś zastąpić. Trener Dawid Kroczyk musi zmieścić w składzie najlepszych. Dlatego też chcąc, by grali Ajdin Hasić i Filip Różga, młodzieżowca przestawił z pozycji ofensywnego pomocnika na wahadło. Z korzyścią dla zawodnika i drużyny.

- Miał pełnić rolę ofensywnego zawodnika - tłumaczył Dawid Kroczyk. - Nie żałuję tej decyzji, przetestowaliśmy to w tygodniu. Jego działania przynosiły wiele korzyści, a co najmniej jedno dośrodkowanie mogło się zakończyć bramką.

Cracovia zagrała znacznie gorzej po przerwie. Czy piłkarzom zabrakło siły? - Naszym podstawowym DNA jest gra pressingiem, odzyskiwanie piłki za wszelką cenę - mówi Kroczyk. - Tego nam zabrakło. Goniliśmy wynik, a to kosztuje dużo wysiłku. Lech dobrze zarządził meczem, ale samo utrzymanie się przy piłce nie doprowadziło do straty gola.

Wracając jeszcze do kontuzjowanych, to w kadrze meczowej nie było też Michała Rakoczego, również ze względów zdrowotnych. - Kiedy trzeba gonić wynik, można byłoby z niego skorzystać - uważa Kroczyk. - Musimy czekać na diagnozę. Nie będę jednak szukał wymówek. Musimy być przygotowani na kolejny mecz, w którym musimy zdobyć trzy punkty. Musimy wrócić na zwycięską ścieżkę.

„Pasy” są mocne w ofensywie - zdobyły już 22 bramki (drugi wynik w lidze), gorzej ma się sytuacja z obroną - strata 17 goli. Nie udało się utrzymać czystego konta Henrichowi Ravasowi. - Druga połowa była bardzo intensywna - mówi gołkiper Cracovii. - Lech pokazał, dlaczego walczy o mistrzostwo, pokazał dobry poziom. Myślę, że był to najtrudniejszy mecz

jak do tej pory dla nas, choć trudny był też z Rakowem. W ogóle to w ekstraklasie każde spotkanie jest trudne. Jeśli chodzi o intensywność, to z pewnością był najtrudniejszy przeciwnik.

Dlaczego „Pasy” znacznie gorzej prezentowały się po przerwie.

- W I połowie odbieraliśmy piłkę, potrafiliśmy stworzyć zagrożenie - mówi trener. - Gdy Lech grał w niskiej obronie, wtedy było nam ciężko. W II części byliśmy za pasywni w działaniach ofensywnych. Mocno dyskutowaliśmy przed meczem na temat pozycjonowania Ishaka w polu karnym i... straciliśmy gola. Podsumowując - w obecnym porażki nie mamy się czego wstydzić, ale musimy wyciągnąć wnioski.

- W II połowie brakowało nam decyzji - mówi Ravas. - Widać było, że Lech chce zdobyć 3 punkty. Straciliśmy bramkę, trzeba było gonić wynik i wtedy padł drugi gol. A potem rywal już kontrolował to spotkanie. Najpierw było dośrodkowanie, Virgil (Ghita - przyp.) był blisko, ale było to podanie perfekcyjne. Ishak jest bardzo groźny w polu karnym i pokazał to. Nie miałem czasu zareagować. Przy drugim голу chciałem zmniejszyć dystans, ale piłka przeszła mi koło nogi. Gdyby było 0:1, to moglibyśmy jeszcze zdobyć bramkę, bo w wielu spotkaniach strzelaliśmy gole w końcówce.

Kolejny mecz Cracovia znów zagra u siebie, w sobotę o godz. 14.45 podejmie Motor Lublin. ©



Henrich Ravas puścił dwa gole w meczu z Lechem